Numer dzisiejszy zawiera 16 stron.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. **25 gr.** we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

GAZETA PORANNA

KUPON **Nr. 9** KONKURSU KARNAWAŁOWEGO

– ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW –

Nr. 9110. *Lwów, sobota 25 stycznia 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Minister Prystor o Kasach chorych.

O radjofonji polskiej i jej lwowskiej córeczce. - Z obawy przed zmianą testamentu zamordował testatorkę. - Zaczęło się miłością a skończyło... więzieniem.

OBCHÓD 10-LECIA UZYSKANIA DOSTĘPU DO MORZA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 stycznia. (st) Z inicjatywy Ligi morskiej i rzecznej odbędzie się w Warszawie **obchód 10-lecia odzyskania dostępu do morza.** Dnia 8 lutego wieczorem urządzona będzie **uroczysta Akademja, następnie pochód demonstracyjny na głównych ulicach.** Automobile i pojazdy mają wozić **afisze i rysunki propagandowe,** ilustrujące znaczenie morza polskiego. 9 lutego odbędzie się **nabożeństwo w katedrze Świętojańskiej** z udziałem przedstawicieli rządu i społeczeństwa, poczem pochód **do grobu Nieznanego Żołnierza,** złożenie wieńców i defilada. O godz. 12 w południe **wielka Akademja w Ratuszu.**

—o—

AMBASADOR WŁOSKI U PREM. BARTLA.

Warszawa, 23 stycznia. (PAT.) Prezesowi Rady Ministrów **prof. Bartlowi** złożył dziś o godz. 12.15 wizytę ambasador włoski **Francklin Kartin.**

NAJBLIŻSZE POSIEDZENIE SEJMU

Warszawa, 23 stycznia (PAT). Najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się dnia **25 stycznia o godz. 16.**

Porządek dzienny obejmuje, między innymi, wniosek komunistycznej frakcji poselskiej, **odmawiający Rządowi zaufania,** trzy sprawozdania komisji budżetowej, **nagłość wniosku poselskiego związku parlamentarnego polskich socjalistów w sprawie zbadania sprawy istnienia podsłuchu telefonicznego.**



OSOBLIWE DZIEJE „MAŁPOLUDA".
(Do artykułu na stronie 10 tej)

Pochlebna opinja generała angielskiego

PODOBAŁY MU SIĘ NASZE URZĄDZENIA HIGJENICZNE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 stycznia (st). Bawiący od kilku dni w Warszawie **wybitny gość zagraniczny generał armji angielskiej Megow** po zwiedzeniu szeregu urządzeń higjenicznych opuścił dziś Polskę. Gen. Megow zajmuje stanowisko **szefa służby zdrowia w Indjach,** skąd przybył do Polski w **związku z mającą nastąpić reorganizacją administracji w Indjach,** a m. i. służby zdrowia. Opuszczając Warszawę gen. Megow oświadczył, iż **urządzenia higjeniczne w Polsce bardzo mu się podobały i wiele się od nas nauczył.** Zamierza on zorganizować służbę zdrowia w Indjach, **wzorując się na urządzeniach w Polsce.**

—o—

ROKOWANIE W SPRAWIE EKSPORTU ŻYTA.

Berlin, 23 stycznia (AW). „Berl. Tagebl." informuje, że rokowania **polsko - niemieckie** w sprawie utworzenia **syndykatu eksportu żyta nie doprowadziły jeszcze do rezultatu.** Znacznem utrudnieniem dla rokowań stał się fakt, że Rosja sow. wystąpiła obecnie na rynek międzynarodowy jako **eksporter żyta.** Natomiast „Voss. Ztg." donosi, że rokowania polsko - niemieckie w tej sprawie zostały już podjęte i że **doszło do prowizorycznego porozumienia na** tej podstawie, że koncern Scheuera odkupi od polskich eksporterów po stałej cenie pewną **ilość żyta,** a Polska zobowiąże się do 10 lutego **nie udzielać eksporterom premji.** Praktycznie oznaczałoby to, że Polska do tego terminu wstrzyma zupełnie eksport żyta.

—o—

ODSŁONIĘCIE POMNIKA ZABÓJCY ARCYKS. FERDYNANDA.

Wiedeń, 23. stycznia. (PAT). Dzienniki donoszą **z Białogrodu,** że dnia 2. lutego odbędzie się w Sarajewie **odsłonięcie pomnika zabójcy arcyksięcia Ferdynada Gabriela Principa.** Wszystkie związki kulturalne i narodowe wezmą **udział w tej uroczystości.**

Budżet wojskowy.

Lwów, 24. stycznia.

Rozpoczęta onegdaj dyskusja nad budżetem M. S. Wojsk. ogniskuje na sobie uwagę społeczeństwa z dwóch powodów: dotyczy **najpoważniejszej,** bo z górą trzeciej części budżetu ogólnego i nadto dotyczy przedmiotu **trudnego i drażliwego.** Znajomość organizacji i wewnętrznych zagadnień armji jest wśród ludności cywilnej mała; **nie wiele znaczniejsza jest i w Sejmie.** Są wśród posłów wcale licznie reprezentowani znawcy administracji państwowej, życia gospodarczego, szkolnictwa, ale tylko bardzo nieliczne jednostki wyznają się **w zasadach pracy wojska** — pracy zupełnie specjalnej i częściowo okrytej tajemnicą. Skutkiem tego dyskusja nie może stać na poziomie wysokim. Wnioski i uwagi **grzeszą niekompetencją,** a odpowiedzi przedstawicieli M. S. Wojsk. często trzymane są w tonie takim, w jakim nauczyciel przemawia do dzieci, interpelujących o rzeczy, których pojąć nie mogą. I wkońcu Sejm jako ciało **par excellence polityczne** wielokrotnie i nawet wbrew intencjom oceniа problemy wojskowe **ze stanowiska politycznego,** tutaj wyjątkowo najmniej właściwego.

Więc też z labiryntu cyfr wciąż powraca się do tematów, **w których posłowie czują się najswobodniej.** Słyszeliśmy długie wywody na temat udziału oficerów w wypadkach z 31-go października. Ktoś inny interesuje się personalną stroną administracji wojskowej, ponieważ wydaje mu się, że rozstrzyga tu — czynnik polityczny. Pos. Baran skarży się na upośledzenie Ukraińców w wojsku; nie sądzimy, by potrafił swój zarzut uzasadnić. Równocześnie tylko sam referent tego budżetu zdobywa się na **pewną rzeczowość** i mówi o tem, co jest naprawdę ważne.

Budżet M. S. Wojsk. posiada bez wątpienia **pewne braki.** Jest w zbyt wielkiej części (63 proc.) **budżetem konsumpcyjnym.** Gospodarka tu i ówdzie szwankuje. Mimoto jest — jak stwierdził pos. Czetwertyński — **raczej oszczędna, niż rozrzutna.** Nie zaspokaja wszystkich potrzeb. Cyfra zaś wydatków na wojsko, choć olbrzymia, choć „przydałaby się“ na zaspokojenie wielu innych palących potrzeb państwa — **musi być utrzymana w preliminowanej wysokości** — ze względów, deconianych przez wszystkie stronnictwa państwowe.

Niepotrzebnie tylko wciągnięto w dyskusję dwie sprawy. Jedna dotyczy historycznego już **funduszu dyspozycyjnego.** Pamiętamy, że w roku ubiegłym te 2 miljony skreślone **nie wyszły na zdrowie ani Sejmowi, ani wojsku.** Obecnie wznowiono rzecz. Uczynił to sam referent budżetu, proponując ponowne **obniżenie żądanej kwoty 8 miljonów na 6.** Dlaczego? W poprzednim wypadku skreślenie miało charakter demonstracyjny. Dziś uroczyście oświadcza pos. Czetweryński, że **„nie chce nadawać wnioskowi jakiegoś znaczenia politycznego“.** On tylko **uważa** normę, przyznaną w roku 1925 za słuszną i zasługującą na utrzymanie. A ta norma z przed pięciu lat, to właśnie 6 miljonów. Otóż takie stawianie sprawy jest **niewłaściwe.** M. S. Wojsk. **wie,** dlaczego żąda 8 miljonów, ale jest w tej sytuacji, że **żądania swego nie może uzasadnić** ani przed Sejmem, ani w prasie, ani na wiecach. We wszystkich państwach wojskowy fundusz dyspozycyjny jest **rzeczą zaufania** i określa go kompetentny minister, **a nie dowolny „szacunek“ parlamentu.** Uważamy, że po doświadczeniach z ubiegłego okresu **Sejm nie powinien kwestjonować tej pozycji.** Jeśli uczyni to, dokona — mimo odmiennych zastrzeżeń — **aktu politycznego** ze wszystkiemi jego konsekwencjami.

Druga sprawa — to od lat wznawiany wniosek lewicy **o skrócenie służby wojskowej.** Jest to wniosek **czysto demagogiczny,** obliczony na działanie wśród mas. Bo po licznych wyjaśnieniach ze strony kompetentnej, a nawet po specjalnych publikacjach, które zamówić można przez każdą księgarnię, wnioskodawcy chyba wiedzą, że **skrócenie służby w obecnych warunkach nie dałoby oszczędności, lecz podwoiło wydatki.** Wnioskodawcy powinni wiedzieć, że obecny termin służby nie wynika z przyjemności dłuższego zamykania żołnierzy w koszarach, ani z nieumiejętnego rozkładu zajęć, lecz z faktu, że ogromna większość poborowych, to **materjał zupełnie surowy,** ciemny, materjał, który przed nauką strzelania trzeba uczyć czytać i pisać i rozróżniać te elementarne pojęcia, które wszczepia gdzieindziej szkoła. P. Liebermann, zamiast stawiać swe wnioski, powinien **obejrzeć tych, których chciałby po roku mieć dobrymi żołnierzami.**

Na równi z całem społeczeństwem rozumiemy **dotkliwość ciężarów,** nakładanych przez obronę państwa, i ich **konieczność.** Drobne usterki nie powinny przesłaniać prawdy, że **armja dzięki pracy swego Wodza stała się chlubą narodu i ostoją niepodległości.** Zaś co do możliwych zarządzeń oszczędnościowych — nie wątpimy, że są **przedmiotem ustawicznej troski.** A to nie tylko ze względu na kryzys gospodarczy i inne momenty ogólne, ale w pierwszym rzędzie dlatego, ponieważ tylko drogą najskrupulatniejszej oszczędności zdoła administracja wojskowa zaspokoić te potrzeby, które w preliminowanym budżecie **nie zostały uwzględnione.** Bo w tym wypadku był jeszcze i znacznie wyższy.

—o—

Wysokość długów Polski wobec aljantów

Z TYTUŁU OKUPACJI TE RENÓW PLEBISCYTOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 stycznia (Z). Agencja „Press“ dowiaduje się, że na konferencji haskiej ustalona została m. i. **wysokość długów Polski wobec państw aljanckich,** wynikających z tytułu okupacji **przez wojsko i władze Francji, Wielkiej Brytanji i Włochów,** terenów plebiscytowych na Górnym Śląsku oraz na **Warmji i Maurach.** Po szczegółowem obliczeniu kosztów utrzymania oddziałów wojskowych na terenie plebiscytowym oraz po obliczeniu sum wpłaconych **w swoim czasie przez państwo polskie na ten cel ustalono, że dług państwa polskiego wobec Francji wynosi 178 miljonów fr.,** wobec Wielkiej Brytanji **604 tys. funtów szterl., wobec Włoch 38 miljonów lirów.** Sumy te Polska spłacać będzie **w ratach rocznych w ciągu 35 lat.** Pierwsza rata będzie wypłacona przez skarb państwa polskiego **15. kwietnia 1930** r. Raty te będą w pierwszych latach **mniejsze i wzrastać będą stopniowo.**

Portfel wekslowy Banku Polskiego zmienił charakter.

NIE WYZYSKANO KREDYTÓW NA PRZESZŁO 200 MILJ. ZŁOTYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23. stycznia. (Z). W grudniu ub. r. Bank Polski zaobserwował **niezwykłe zjawisko.** Oto portfel wekslowy Banku Polskiego wynoszący w dniu 31. grudnia 1929 r. **781 milj. zł.** wykazał, że **nie wyzyskano kredytów na sumę przeszło 200 milj. zł.** Objaw to niezwykły, zwłaszcza, jeśli się uwzględni, że w tym okresie przypadało **ultimo roczne.**

Jak informują, **przyczyna niewyzyskania kredytów w Banku Polskim** tłumaczy się przedewszystkiem ogromnie **ostrożną polityką kredytową** i uwzględnianiem jedynie **dobrego materjału wekslowego,** którego **niema zbyt wiele na rynku.** Główną pozycję kredytów niewyzyskanych zajmują **instytucje finansowe państwowe i prywatne.** Jeśli chodzi o **banki prywatne,** to starają się one zabezpieczyć sobie w Banku Polskim **znaczne rezerwy kredytowe,** aby na wypadek niespodziewanego wycofywania **znaczniejszych wkładów przez klijentów,** mogły odrazu uruchomić rezerwy posiadane w Banku Polskim i bez trudności **realizować wypłatę lokat.**

Również **wielkie firmy starają się utrzymać pewne rezerwy kredytowe w Banku Polskim.** Należy przytem zaznaczyć, że w ciągu ostatnich trzech lat portfel wekslowy Banku Polskiego **zmienił zasadniczo swój charakter.** Udział rolnictwa w kredytach dyskontowych **wzrósł z 25% w r. 1927 do 38% w r. 1928.** Natomiast udział górnictwa i przemysłu obniżył się odpowiednio **z 25 — 22%, udział handlu z 44 — 33%.**

---

†

Jan Kazimierz Andruszewski

Dr. wszech nauk lekarskich, literat,

ur. 1866 r. zmarł opatrzony ŚŚ. Sakramentami w Smolinie 18. stycznia br. Eksportacja zwłok ze Smolina i pogrzeb na cmentarz parafjalny w Niemirowie odbyły się 20. bm. przedpołudniem, nabożeństwo żałobne 21. bm. w kościele w Niemirowie.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Matka Józefa z Krynickich
Bracia Zygmunt i Mieczysław Andruszewscy.

Smolin p. Horyniec, 21. stycznia 1930. 1181

KONFERENCJA WOJEWODÓW KRESÓW WSCHODNICH.

Warszawa, 23 stycznia (PAT). W dniu dzisiejszym odbyła się w Warszawie w ministerstwie spraw wewnętrznych, pod przewodnictwem ministra Józewskiego konferencja wojewodów kresów wschodnich.

—o—

KOM. GEN. RZPLITEJ STRASSBURGER W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 stycznia. (st) Komisarz gen. Rzplitej Polskiej w Gdańsku Strassburger bawi **w Warszawie w sprawach służbowych.**

B. KOMANDOR, PPOR. BARTOSZEWICZ I B. MJR. WRÓBLEWSKI bombardują władze więzienne podaniami.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23 stycznia. (st) Przebywający w więzieniu Mokotowskiem b. komandor ppor. **Jan Bartoszewicz, skazany na 5 lat ciężkiego więzienia** z pozbawieniem stopnia za nadużycia przy dostawach **dla marynarki wojennej** i b. mjr. **Adam Wróblewski,** b. komendant PKU Warszawa I., skazany za nadużycia przy zwalnianiu poborowych **na 5 lat więzienia i degradację** zasypują zarówno władze wojskowe jak i więzienne **podaniami,** w których błagają **o przedwczesne zwolnienie.** Treść podań za każdym razem jest inna. Więźniowie raz proszą o **przedterminowe zwolnienie, to znowu o odroczenie kary, wreszcie o urlop.** Ostatnio Wróblewski złożył podanie, w którem na wstępie, jak zresztą zawsze to czyni, pragnie dowieść swej **niewinności,** a przedewszystkiem prosi **o udzielenie urlopu w celu wykorzystania go na uporządkowanie interesów swego folwarku pod Warszawą.**

—o—

Minister Prystor o Kasach chorych.

Obrady nad budżetem min. Pracy i Opieki Społecznej.

Warszawa, 23 stycznia. (PAT) Sejmowa komisja budżetowa, w obecności ministra pracy i opieki społecznej **Prystora**, przystąpiła do obrad nad preliminarzem budżetowym **Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.**

Sprawozdawca **poseł Kuśnierz** (CHD) zaznacza, że jeżeli uwzględnić **15-proc. dodatek dla urzędników,** to okaże się, że preliminarz ministerstwa jest w roku bieżącym **niższy od poprzedniego.** W sprawie emigracji referent oświadcza, że od roku 1924 **jest stały odpływ.**

Kasy chorych.

Przechodząc do kwestji Kas Chorych sprawozdawca podkreśla, że mamy ogółem **243 kas chorych z 2,464.000 członków, według obliczeń z roku 1929.** Co się tyczy zaległości w składkach pracodawców, to do końca roku 1929, według obliczeń Ogólnego Państw. Zw. Kas Chorych, zaległości wynosiły **blisko 125 miljonów** złotych.

Świadczenia lecznicze kas chorych, w ostatnich latach rozwinęły się **bardzo żywo.**

W obecnym okresie ministerstwo przeszło do bardzo radykalnych zmian w dziedzinie samorządu kas chorych i w przeważnej liczbie kas chorych zaprowadzono **instytucję komisarzy. Na 243 kas chorych,** ma obecnie **zarząd autonomiczny 102,** a komisarzy rządowych **141 kas chorych.** Szereg kas chorych wniosły skargi przeciwko ustanowieniu komisarzy. **Skarg tych było 17,** z czego w styczniu **załatwiono 8.**

Sytuacja finansowa kas chorych jest obecnie **trudną i zdaniem referenta** — należy obawiać się, że **zaległości wzrosną jeszcze bardziej.**

W dziedzinie **ustawodawstwa ubezpieczeniowego** najważniejszą dotychczas pracą była ogólna ustawa, którą Rząd do Sejmu wniósł w minionej sesji a którą potem wycofał. Mówiąc o **kwestji bezrobocia,** referent określa **liczbę bezrobotnych obecnie** na **232.600.** Sprawozdawca zaproponował w końcu

następującą rezolucję:

Wychodząc z założenia, że samorząd instytucyj ubezpieczeniowych zastrzeżony **został odnośnymi ustawami,** które **dotychczas nie zostały zmienione, Sejm wzywa Rząd do przywrócenia samorządu i przeprowadzenia wyborów, zarówno w zakładach ubezpieczeniowych długoterminowych, jak i w Kasach Chorych.**

Głos ma min. Prystor.

Po przemówieniu referenta zabrał głos minister pracy i opieki społecznej p. **Prystor,** który stwierdza, że od początku swego urzędowania spotyka się w prasie z pewnym kierunkiem **potępienia swojej działalności.** Zarzuty te uważa minister **za nieuzasadnione.** Minister objął swoje obowiązki **w trudnym okresie gospodarczym** i zastał **wiele rzeczy dokonanych już przez swego poprzednika.**

Mówiąc o **sądach pracy,** minister uważa, że chociaż **instytucja ta jest nowością,** to pracodawcy i robotnicy odnoszą się **do sądów tych bardzo życzliwie.**

Z zasiłków ustawowych korzysta u nas **118.000 bezrobotnych.** Na Radzie ministrów uchwalono **dodatkowy okres zapomóg dla bezrobotnych,** przyczem wysokość zapomóg wynosi **90 zł. miesięcznie.**

Mówiąc o pracy ministerstwa w zakresie **opieki społecznej,** minister podkreśla między innemi, że powstało **46 nowych stacji opieki nad matką i dzieckiem.** — Dalszy ustęp poświęca minister sprawom emigracji.

Następnie minister przechodzi **do sprawy ubezpieczeń społecznych.** Nowy tekst do ustawy o ubezpieczeniu na starość wprowadza o tyle zmianę, że granicę wieku **obniża się z 65 na 60 lat.**

W sprawie **budynków mieszkalnych** minister zaznacza, że będzie można w ciągu 5 lat zbudować **25 do 30.000 izb** mieszkalnych, których komorne wynosić będzie około **30 zł. miesięcznie.**

W sprawie Kas Chorych minister oświadcza: Rozwiązywanie samorządów kas chorych uważam **za smutną konieczność.** Za mojego urzędowania przybyło **tylko 31 komisarzy.** Podstawą do rozwiązania były **wykroczenia i nadużycia.** Walną przyczyną **niedomagań kas chorych jest późne uspołecznienie u nas. Ludzie nie umieją oddzielić interesów politycznych od społecznych.**

Budżet roczny Kas chorych wynosi w sumie **ogólnej 250 miljonów zł. rocznie.** Jest to suma poważna. Administrować nią winni **ludzie o wysokim rozumie i uczuciu odpowiedzialności społecznej.**

W Kasach chorych **zatrudniani byli komuniści.** Warszawska Kasa powiatowa miała **na stanowisku dyrektora komunistę,** który na to stanowisko dostał się **bezpośrednio po wyjściu z więzienia.**

W listopadzie 1929 r. kasom chorych **groziło bankructwo, któremu wiel kimi wysiłkami tylko udało się zapobiec. Obecnie stan jest zadowalający.** Były niedobory, teraz są **nadwyżki.**

Reorganizację kas chorych przeprowadzono w pierwszym rzędzie pod względem **większego udziału lekarzy w zarządzie.** Naczelny lekarz był dotąd referentem zarządu.

Po przemówieniu p. ministra rozwinęła się dalsza dyskusja.

Krytyka posła Żuławskiego.

Zabrał głos **poseł Żuławski** (PPS), który jest zdania, że w budżecie ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej należy skreślić pozycję **80.000 zł. na urzędników kontraktowych.**

Nawiązując do wyjaśnień referenta, że są to specjaliści, mówca podaje **w wątpliwość specjalność tych urzędników i twierdzi,** że obciąża to urzędników państwowych jako niedostatecznie fachowych. Dotacje na **inspekcje pracy są małe i należałoby je podnieść.**

Co do **sądów pracy,** poseł zarzuca, że **skarżący po kilka miesięcy oczekują na załatwienie sprawy,** podczas gdy ustawa nakazuje załatwienie **do 5-ciu dni.** Mówca sądzi, że z budżetu, wynoszącego 65 miljonów, 1/3 oddano do całkowitej dyspozycji ministra, który w ten sposób uzyskuje **fundusz dyspozycyjny 20 miljonów.** Zarzuca dalej poseł Żuławski ministrowi, że **samowolnie zwiększył swój budżet o pół miljarda,** poddając swej władzy wszystkie zakłady **ubezpieczeniowe i gospodaruje temi pieniądzmi bez żadnej kontroli.**

Przechodząc do kwestji bezrobocia, poseł Żuławski stoi na stanowisku, że na bezrobocie asygnowano 18 miljonów złotych. Jest to stanowczo za mało.

Przechodząc do sprawy Kas Chorych, mówca cytuje powiedzenie ministra, bezpośrednio do robotników przy obejmowaniu nowego urzędu, że zamierza rządzić w kasach chorych przez komisarzy. Był to więc — zdaniem posła — **zamiar powzięty przed lustracją.**

Poseł występuje ostro **przeciwko działalności poszczególnych komisarzy kas chorych,** zaznaczając, że na stanowiska te powołano w pewnych miastach ludzi **oskarżonych nawet o przestępstwa.** Pozatem jest szereg komisarzy, ludzi uczciwych, ale są to emeryci, usunięto zaś ludzi, którzy **żadnego utrzymania nie mają.**

Mówiąc o reorganizacji lecznictwa, poseł zarzuca, że stanowiska lekarzy obsadza się ludźmi **niefachowymi.** Podobnie ma się rzecz z urzędnikami. Powołując się na przykład, poseł Żuławski dowodzi, że usunięto starych, zasłużonych działaczy, a na ich miejsce przyjęto osoby nieodpowiednie. Rezultatem tego muszą być — zdaniem mówcy — **spadek świadczeń i zamykanie zakładów.**

Mówca kończy oświadczeniem, że, albo minister sobie powie, że obrał złą drogę i wejdzie na inną drogę pracy, albo wyciągnie konsekwencje i stanowisko opuści. Na tem obrady przerwano do godziny 17-tej.

Na popołudniowem posiedzeniu komisja przystąpiła najpierw do głosowania **nad budżetem ministerstwa przemysłu i handlu.**

Następnie przystąpiono **do dalszej dyskusji nad budżetem ministerstwa pracy i opieki społecznej.**

Minister **Prystor** zaprotestował przedewszystkiem przeciwko metodom walki, **jakie uprawia poseł Żuławski.** Im bardziej się gniewają, tem bardziej w swojem sumieniu **przekonuję się, że prawda jest po mojej stronie.** Poseł **Żuławski** z łatwością **rzuca ciężkie zarzuty, nie mając do tego żadnej podstawy.** Zrobił zarzut jakiejś podejrzanej atmosfery, **grubej prywaty** u ministerstwa, względnie jego urzędników.

Działalność Biura budowlanego.

Co się tyczy działalności **biura budowlanego,** to minister wyjaśnia, iż zakłady budują **różne domy, lokując przezto część swoich kapitałów.** Minister wpadł na pomysł, żeby tę **rozrzuconą akcję różnych zakładów zjednoczyć i zacząć budować, nie zbytkowne, ale tanie mieszkania.** Na konferencji przedstawicieli tych zakładów został **ten plan przyjęty i zaofiarowali oni na ten cel 25 miljonów złotych.** Organizację tej akcji budowlanej **omawiano na Radzie Ministrów i przyjęto.**

Na zebraniu odbytem w dniu 7 stycznia zadecydowano, że na razie trzeba wyasygnować do rozporządzenia ministerstwa **200.000 złotych na zorganizowanie biura budowlanego.** Następnie minister mówi o bardzo oszczędnych ramach wydatkowania na plany budowlane. 3 lutego ma być **zwołana druga konferencja przedstawicieli** tych zakładów. Mają oni przywieść z sobą **konkretne projekty** co do placów i trzeba będzie wypracować już **konkret ne projekty domów, przygotować plany robocze,** z czem zwlekać nie wolno, jeżeli się ma budowę rozpocząć w tym roku.

Co się tyczy przykrej dla ministra osobiście sprawy dra Bakuna, **szwagra ministra, który jest naczelnym lekarzem kasy chorych w Warszawie,** to minister stwierdza, iż w lecie zwrócił s ę do wszystkich organizacji lekarskich, aby mu wskazały kandydata, któryby był odpowiedni na to stanowisko. Takich jednak nie mogło ministerstwo znaleść i dopiero po długim namyśle, minister zdecydował się na **zaangażowanie dra Bakuna.** Kończąc minister oświadcza, że rzeczy osobistych **lepiej nie poruszać,** gdyż minister miałby wiele takich spraw, nie chce ich jednak wywlekać, bo taką bronią się walczy.

Poseł Jankowski (NPR) uważa, iż ministerstwo popełniło błąd, wycofując **ustawę o ubezpieczeniu na wypadek inwalidztwa i starości.** Raduje go natomiast fakt, że ministerstwo występuje z **projektem ustawy o umowach zbiorowych i z nowelą do ustawy o bezrobociu.** W programie ministerstwa brak jest jednak projektu ustawy **o uregulowaniu minimum płac.** Poruszając **sprawę kas chorych,**

Definicję dzierżawy i poddzierżawy

USTALIŁA KOMISJA REFORM ROLNYCH.

Warszawa, 23. stycznia. (PAT). Dziś pod przewodnictwem posła Pluty w obecności ministra Staniewicza obradowała **komisja reform rolnych** nad wnioskiem w sprawie **ustawy o ochronie drobnych dzierżawców.** Referował **poseł Putek** (Wyzw.). Minister Staniewicz przedłożył zasady, na których miała być oparta ustawa. Za podstawę dyskusji przyjęto **projekt referenta,** w którym mają być uwzględnione zasady, zgłoszone przez ministra reform rolnych. Po dyskusji ogólnej przystąpiono **do dyskusji szczegółowej,** przyjmując dwa zasadnicze paragrafy, dające **definicję dzierżawy i poddzierżawy.**

Każda forma użytkowania ziemi, niezależnie od tego, czy czynsz ustalony jest w gotówce, plonie, lub obróbce, uznany został za **drobną dzierżawę.** Przyjęto postanowienie, że ochronie ustawodawstwa podlegają wszystkie umowy dzierżawne, zawarte przed 28. sierpnia 1924 i że ustawa obejmuje grunta fundacyjne, **kościelne i samorządowe.**

—o—

mówca wskazuje, że są one również **czynnikiem wychowawczym dla ludności**, odebranie im zaś charakteru samorządowego **nie pozwoli im spełniać** tej roli.

Poseł **Stypiński** (BBWR.) uznaje, że **sądów pracy jest za mało**. Sprawę tę jednak należy raczej zbadać przy ministerstwie sprawiedliwości. Jeżeli chodzi o akcję budowlaną z funduszów zakładów ubezpieczeń, to sprawa ta **ma dwie strony**. Ważnem jest dla tych zakładów, aby dostarczyć **dobrych mieszkań pracownikom**, co wpłynie niewątpliwie na działalność zakładów.

Przystępując do sprawy kas chorych, mówca stwierdza, że słuszną jest rzeczą, kasy chorych, jako instytucje społeczne miały **zarząd autonomiczny**, budzi natomiast wątpliwości **dotychczasowa konstrukcja zarządu wieloosobowego.**

Poseł Palijew (Kl. Ukr.) zapowiada wniosek o rozszerzenie ustawodawstwa inwalidzkiego na inwalidów ukraińskich z wojny polsko-ukraińskiej.

Poseł Heller (Koło żyd.) oświadcza, iż klub jego popierać będzie wszystkie wnioski, **które zwiększają środki, jakie ten resort ma do dyspozycji.** Mówca stwierdza, że ministerstwo pracy **okazuje zrozumienie dla działalności żydowskich instytucji społecznych.**

Nowy konflikt zbrojny Boliwji z Paragwajem?

Kompromitujący telegram szefa sztabu Boliwji.

Genewa, 23 stycznia (PAT). Poseł paragwajski w Paryżu, z polecenia swego rządu zawiadomił **sekretarjat generalny Ligi Narodów**, że dnia 16 stycznia **patrol boliwijski zaatakował** w prowincji Chaco **oddział paragwajski, przyczem zabito jednego szeregowca.**

Odtąd ruchliwość **patroli boliwijskich nie ustaje i wydaje się**, że rząd boliwijski **poszukuje okazji do krwawych starć**, by w ten sposób uniemożliwić toczące się obecnie obrady komisji **pojednawczo - arbitrażowej konferencji panamerykańskiej**, w celu załatwienia konfliktu między **Paragwajem i Boliwją.**

Wczoraj Sekretarjat Generalny Ligi przesłał **treść pisma paragwajskiego rządowi boliwijskiemu.** Dziś jednakże nadszedł **drugi telegram od posła paragwajskiego w Paryżu**, w którym ten komunikuje, że rządowi paragwajskiemu udało się **przejąć i odcyfrować telegram szefa sztabu generalnego wojsk boliwijskich, generała Cundta, datowany La Paz** 16 stycznia i adresowany **do czwartej dywizji.**

Telegram ten zawiera dyspozycje wojskowe o charakterze zaczepnym. Wynika z niego, że dwie dywizje wojsk boliwijskich zostały **postawione na stopie wojennej**, przyczem dowódcom pozostawiona jest **możność wcielania woluntarjuszy.**

Wobec powyższych wiadomości, **rząd paragwajski zrzuca z siebie odpowiedzialność za możliwe konsekwencje i protestuje przeciwko potajemnemu przygotowywaniu zamachu ze strony Boliwji.**

Po otrzymaniu tego protestu posła paragwajskiego, Sekretarjat Generalny Ligi natychmiast zakomunikował treść jego **wszystkim członkom Rady i rządowi boliwijskiemu.** Konflikt paragwajsko-boliwijski datuje się od grudnia 1928.

—o—

PRASA FRANCUSKA ZACHOWUJE WSTRZEMIĘŹLIWOŚĆ.

Paryż, 23. stycznia. (PAT). Dyskusja na konferencji morskiej w Londynie **nie rozwinęła się jeszcze dostatecznie**, aby można było sądzić **o prawdziwych zamierzeniach głównych mocarstw morskich**, bezpośrednio **w kwestji tonażu zainteresowanych.** Wobec tego komentarze prasy są **dość skąpe.** Panuje w nich jednak zgodna nuta, o ile chodzi o obronę interesów francuskich.

—o—

NIEMCY ZAINTERESOWANE W SZYBKIEJ REALIZACJI PLANU YOUNGA.

Berlin, 23 stycznia. (PAT) Półurzędowo komunikują: W niemieckich kołach politycznych oczekują **dokonania ratyfikacji planu Younga** przez parlament do 20 lutego. Reichstag rozpocząć ma obrady nad odnośnymi projektami ustaw **już około 4 lutego.** Również przygotowania **do ukonstytuowania się Banku wypłat międzynarodowych posunęły się tak daleko, iż będzie on mógł rozpocząć swą działalność z końcem marca.**

Niemieckie koła polityczne podkreślają, że **Niemcy zainteresowane są w przyspieszeniu prac**, koniecznych do wprowadzenia **w życie planu Younga**, przedewszystkiem ze względu na sprawę **ewakuacji Nadrenji.** Gdyby sprawy wzięły przewidziany obrót, pozostałoby na dokonanie ewakuacji w ustalonym terminie **jeszcze 3 miesiące.**

Z konferencji morskiej w Londynie.

Dwugodzinne posiedzenie plenarne

Expose poszczególnych delegatów.

Londyn, 23 stycznia (PAT). Dziś odbyło się **dwugodzinne posiedzenie plenarne komisji morskiej, bez udziału prasy**, poczem udzielili wyjaśnień prasie **Mac Donald, Tardieu**, oraz szef biura prasowego angielskiego **Willert.**

Z wyjaśnień tych wynika, że na posiedzeniu konferencji **każdy z delegatów wygłosił ekspose**, przedstawiające właściwe potrzeby, pod kątem widzenia **sytuacji geograficznej, konieczności gospodarczych i odpowiedzialności politycznej.**

Stimson przedstawił **obronną sytuację Ameryki** i wysuwał zasadnicze postulaty Stanów Zjednoczonych.

Tardieu w treściwem przemówieniu — nazwanem przez Willerta — najlepszem dzisiejszem przemówieniem, **zobrazował potrzeby Francji**, wskazując na kategorje geograficzne i militarne.

W konkluzji stwierdza, że ograniczenie jej zbrojeń jest możliwe w razie **odpowiednich warunków z zewnątrz.** Potrzeby militarne Francji są wybitnie zależne od pewności, czy w razie konfliktu musimy polegać **tylko na nas samych, czy też będzie istniała kolaboracja międzynarodowa przeciwko agresorom.**

Mac Donald w swojej deklaracji zobrazował **insularną sytuację Wielkiej Brytanji**, wprowadzającą **specjalne potrzeby jej marynarki.**

Grandi, w swojem przemówieniu **wygłoszonem po angielsku**, uznał istnienie związku pomiędzy bezpieczeństwem i rozbrojeniem, w myśl art. 8 paktu Ligi i podkreślił, że **Włochy są skłonne do ograniczenia zbrojeń**, jednak sytuacja Włoch jako półwyspu, oraz **zależność ekonomiczna dróg morskich** nakazują żądać, aby żadne państwo kontynentalne Europy **nie było silniejsze na morzu od Włoch.**

Wakatsuki podkreślił **dobrą wolę Japonji.**

Koła berlińskie zapatrują się pesymistycznie

NA OBRADY LONDYŃSKIE.

Wiedeń, 23 stycznia (AW). Korespondent berliński „N. Fr. Presse“ donosi, że **w berlińskich kołach dyplomatycznych zapatrują się sceptycznie na londyńskie obrady.** Przeważa tam przekonanie, że na wszelki wypadek obrady te będą szły bardzo **opornie.** Szczególnie projekt t. zw. Locarna Śródziemnomorskiego zawarty w memorjale francuskim **nastręczy szereg komplikacyj.** Francja proponuje w tym memorjale zawarcie **paktu o nieagresji i wzajemnej pomocy mocarstw śródziemnomorskich.**

Główne trudności wyłaniają się z tego powodu, że oprócz **Grecji i Turcji musianoby właściwie wciągnąć do tego układu także i Rosję.** Przepłynięcie dwu statków sowieckiej floty wojennej przez **Dardanele** było najwidoczniej ze strony Sowietów pomyślane jako **demonstracja ze względu na konferencję morską.**

SOWIETÓW NIE OBOWIĄZUJĄ KONWENCJE W SPRAWIE CIEŚNIN.

Moskwa, 23 stycznia. (PAT) Komentując głosy prasy zagranicznej w sprawie przekroczenia **przez okręty sowjeckie cieśniny dardanelskiej**, „Izwiestja“ zaznaczają, że **konwencja, zawarta w Lozannie, w sprawie cieśnin, nie obowiązuje Związku Sowietów, który jej nigdy nie ratyfikował.** Oprócz tego klauzule tej konwencji, **ograniczające prawo przepływania przez okręty wojenne cieśniny Morza Czarnego nie dotyczą krajów, położonych bezpośrednio nad Morzem Czarnem**, a temsamem nie mogą one mieć zastosowania w stosunku do ZSSR.

—o—

HISZPANJA POTĘGĄ MORSKĄ?

Londyn, 23 stycznia (AW). Pisma angielskie donoszą, że ogromną sensację wywołała w kołach delegacji na konferencję morską wiadomość, że rząd hiszpański wypracował nowy **projekt budowy okrętów wojennych.** Zrealizowanie tego projektu tak powiększyłoby **flotę Hiszpanji**, że wszystkie dotychczasowe umowy co do ustosunkowania się sił na morzu stałyby się **iluzorycznemi.** Rząd hiszpański projektuje m. in. **budowę kilku wielkich okrętów wojennych** o pojemności **26.000 ton.** Jak wiadomo Anglja zamierza przedłożyć propozycję **zaniechania budowy wielkich okrętów.**

—o—

SPRZEDAŻ 20. TYS. TON ŻYTA ZAGRANICĘ.

Warszawa, 23. stycznia (PAT) Państwowa **rezerwa zbożowa sprzedała wczoraj 20.000 ton żyta zagranicę.** Ponieważ dostawa jest terminowa, przeto zachodzi potrzeba **natychmiastowego uzupełnienia zapasów rezerwy zbożowej**, co przyczyni się **niewątpliwie do ożywienia na wewnętrznym rynku zbożowym i do zwyżki nienormalnie niskich cen zboża.** Państwowa rezerwa zbożowa zamierza **powtarzać tego rodzaju transakcje**, aby przyczynić się do odprężenia sytuacji w rolnictwie

—o—

ZATARG PROFESORÓW MADRYCKICH Z RZĄDEM.

Madryt, 23. stycznia (PAT) Profesorowie **uniwersytetu centralnego zwrócili się do rządu z wezwaniem, aby w ciągu 24 godzin uczynił zadość ich żądaniom. Po upływie tego terminu profesorowie opuszczą zajmowane katedry, pozostawiając je do dyspozycji rządu.**

—o—

NOWA ORGANIZACJA MONARCHISTYCZNA W NIEMCZECH.

Królewiec, 23. stycznia (PAT) **Dziennik „Ostpreussische Zeitung“ ogłasza odezwę. wzywającą ludność Prus Wschodnich do wstępowania do nowej organizacji monarchistycznej p. n. „Kaiserdank“, która w dn. 27. stycznia, jako w dniu urodzin b. cesarza Wilhelma wręczy mu sumę uzyskaną ze zbiórki pieniężnej. Będzie to, jak głosi odezwa, najlepszy sposób uczczenia 71. rocznicy urodzin ekskaisera.**

—o—

NOWE WYROKI ŚMIERCI W SOWIETACH.

Moskwa, 23. stycznia (PAT) **Tass. Kolegjum wojskowego trybunału najwyższego w Leningradzie wydało wyrok w sprawie 5-ciu monarchistów, b. oficerów carskich.** Oskarżenie o szpiegostwo i **rozpowszechnianie fałszywych czerwońców uznane zostało za dowiedzione, wobec czego Schiller, Gajer, Kartaszew i Siedotow skazani zostali na karę śmierci**, zaś ostatni oskarżony **Bitkin na 10 lat więzienia.**

—o—

Na marginesie.

Biedna ta Galicja!

Lwów, 24. stycznia.

W onegdajszem „Słowie Pomorskiem“ czytamy interesujące przypomnienie sprawy niezbyt godnej pamięci. Oto niejaki p. Tadeusz Pietrzykowski opowiada, jak to anno 1867 przybyła na sejmik gospodarski do Torunia grupka działaczy małopolskich celem uzyskania poparcia do założonego wówczas pod zaborem austrjackim Tow. Przyjaciół Oświaty. Szczególnie szło o poparcie kolportażu wydawnictw Towarzystwa. Delegatowi pozwolono wygłosić dłuższe i gorące przemówienie, poczem imieniem Pomorzan odpowiedział niejaki p. Łyskowski, że oświaty z Galicji nie potrzebują. Że jest to „źródło zacofane“. Że wydawnictwa pomorskie są lepsze od galicyjskich. Że wreszcie i wogóle „organicznej spójności z Galicją są wszyscy Pomorzani przeciwni“.

Notatce powyższej specjalnej pikanterji dodaje fakt, że autor na jej podstawie wywodzi, iż antagonizmy dzielnicowe zawsze były, są i będą. A cały artykulik znalazł gościnne przyjęcie w numerze „Słowa Pomorskiego“, poświęconym dziesięcioleciu unifikacji Pomorza z Polską.

Rozmaicie święci się uroczystości, ale w tym wypadku wypadło to troche — dziwnie.

—o—

DLACZEGO?

Droga o wiele prostsza.

Lwów, 24. stycznia.

Piszą nam z miasta:

Przeszedłem kiedyś koło policji i zobaczyłem ludzi, którzy się tam cisnęli w ogonku. Z ciekawości spytałem policjanta co się tam stało i otrzymałem odpowiedź:

— Ech, nic proszę pana, to ludzie z meldunkami cisną się do okienka.

Przyszło mi tedy na myśl, czy te „meldunki“ nie możnaby inaczej urządzić i znalazłem bardzo proste roz wiązanie.

Każda dzielnica ma swój posterunek policyjny, zamiast przeto scentralizować te „meldunki“ w Starostwie grodzkiem, możnaby zarządzić, ażeby mieszkańcy każdej dzielnicy oddawali kartki meldunkowe w poster. policyjnym swej dzielnicy. Tam urzędujący funkcjonarjusz policyjny potwierdziłby zgłoszenie, a raz na dzień posterunkowy odniósłby zebrane od stron kartki meldunkowe do biura meldunkowego Starostwa grodzkiego. Oszczędzonoby przez to ludziom chodu z oddalonych dzielnic i marnowania drogiego czasu, ułatwionoby odnośnej urzędniczce manipulację i zyskanoby na tem. że zgłoszenia wpływałyby tak, jak ustawa wymaga, do 24 godzin.

Teraz bowiem bardzo często się zdarza, że odnośny właściciel lub wynajemca albo za późno, albo wcale nie zgłasza swego lokatora, bo wprost nie ma czasu, aby odbyć daleką drogę na ul. Mickiewicza i tam godzinami wyczekiwać na zgłoszenie.

T. B.

—o—

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

Czego dowiedzieli się dziennikarze

O radjofonji polskiej i jej lwowskiej córeczce

od nacz. dyrekt. Polskiego Radja

Lwów, 24 stycznia.

Z inicjatywy i dzięki uprzejmości nacz. dyr. „Polskiego Radja“ p. **Chamca**, dano dziennikarzom lwowskim możność bliższego zaznajomienia się z przedmiotem, który dziś **w lekki stan podgorączkowy wprowadził cały Lwów z okolicą.** Bo kto dziś nie mówi o radjoaparacie? Ludzie biegają jak szaleni, radzą się, informują, kupują, instalują, próbują słuchać. Najlepsze żniwo, ale też najcięższą udrękę mają kupcy branży radjowej. Przychodzą klijenci, którzy nie mają pojęcia o niczem, a muszą wiedzieć wszystko. — „Naco ten drut?“ — „To na oziemienie“. — „Co to znaczy oziemienie?“ — „Tym drutem trzeba aparat połączyć z ziemią“. — „Ależ ja mieszkam na drugiem piętrze!“ — „To nie szkodzi; koniec druta przywiąże pani do rury wodociągowej“. — „A jaka ma być ziemia, taka z wazonków?“ — „Ależ łaskawa pani, nie trzeba ziemi, wystarczy rura“. — „Nic nie rozumiem“.

I tak w kółko z anteną, z każdą wtyczką od rana do wieczora.

Swoją drogą **przedmiot nie jest tak znów bardzo łatwy.** Radjofonja rozwinęła się w olbrzymią gałąź wiedzy, dla zrozumienia której bodaj czy wystarczą wiadomości, wyniesione kiedyś ze szkół średnich. Doświadczyli tego na sobie i dziennikarze. gdy ich na początek **zawieziono do lwowskiej stacji.**

Odwiedziny w lwowskiej stacji.

Jakże ją opisać? Z części pawilonu Targów Wschodnich wykrojono kilka ubikacji, zabezpieczono je przed zimnem i zastawiono maszynami. Właśnie te maszyny! Stoją takie **potworki z drutu, szkła, porcelany i blachy,** błyszczą żarzącemi się lampami i warczą dyskretnym, równomiernym szmerem. Prąd, który tu pracuje, wystarczy pono na **trzykrotne zabicie człowieka.** A inżynierowie chodzą sobie wśród tych narzędzi śmierci jak nic, kręcą różne korby, regulują manometry. Dla lamp tylko mają szacunek. Kosztują te banie szklane **grube dziesiątki tysięcy,** a mogą się spalić przez pierwsze niedopatrzenie.

Tu w każdym razie jest centrala lwowskiej radjofonji. Tu się odbiera po **drutach telefonicznych** audycje z Warszawy i Krakowa, wzmacnia, przerabia; **puszcza na antenę.** W pokoju obok stoi **mikrofon,** przed którym zapowiada się program. i **gramofon,** transmitowany w wolnych chwilach, lub w czasie wyjątkowo nudnego odczytu.

Ktoś, kto miał szczęście obejrzeć lwowską stację, opuszcza ją — jeśli nie jest fachowcem — z miną, wyrażającą **podziw i pewne ogłupienie.** Miał rację p. Chamiec, gdy otwarcie zapowiedział: „Nie będę panom tłumaczyć szczegółów urządzenia, bo i tak nie zrozumiecie“. Lepiej za to zrozumiana została reszta, dotycząca **organizacji polskiej radjofonji i jej lwowskiej placówki.**

„Polskie Radjo“ wobec nowego planu rozbudowy.

Ska akc. „Polskie Radjo“, w której państwo wraz z akcjami uprzywilejowanemi posiada większość, związana została przy koncesji z r. 1925 obowiązkiem **wybudowania 2 stacyj,** a z chwilą przekroczenia cyfry 80 tys. abonentów obowiązkiem budowy nowych stacyj, po jednej na 20 tys. nowych abonentów. Warunek ten jednak **okazał się nierealny,** chociażby ze względu **na zbyt szczupłą ilość fal,** jakiemi w myśl umów międzynarodowych dysponuje Polska. Fal takich wolnych i nadających się do wykorzystania posiadamy — po ciężkiej walce — **zaledwie 4.**

To było powodem rewizji koncesji, a przeciągające się rokowania wywołały **wstrzymanie dalszej rozbudowy.** Na tem m. i. ucierpiał **Lwów,** przez długie lata pozbawiony własnej stacji. Dopiero w lipcu u. r. został nowy plan zatwierdzony, a w sierpniu uzyskał **konieczne postawy materjalne.** Wobec szczupłego kapitału zakładowego (1,200.000 zł.) i sprzeciwu rządu co do jego podwyższenia, uzyskano w londyńskiej firmie Marconiego **pożyczkę w kwocie 10 milj. złotych.** Warunki jej są **nader korzystne.** Emitowana na 10 lat i 8 prc., ulega spłacie i oprocentowaniu dopiero od r. 1932.

Z tym kapitałem przystąpiło natychmiast „Polskie Radjo“ do realizacji planu. Obejmuje on w pierwszym rzędzie **budowę olbrzymiej stacji w Łazach pod Raszynem.** Nadawać ono będzie na dotychczasowej fali warszawskiej (1411 m) o mocy 120 kw., która może być łatwo powiększona na 200 kw. Jest to maksymalna granica, powyżej której wzmacnianie staje się nie efektowne. Moc ta umożliwi **odbiór detektorowy w promieniu około 400 kilometrów.**

Ponadto plan zawiera **budowę silnej stacji lwowskiej** (10 kw., podniesionych z własnej inicjatywy „Polskiego Radja“ do 16), **wzmocnienie stacji w Poznaniu i Wilnie,** tudzież budowę **stacji przekaźnikowych** (½ kw.) **w Łodzi i Toruniu.** Jakkolwiek bowiem miasta te znajdować się będą w zasięgu wielkiej stacji z pod Raszyna, to jednak warunki wielkomiejskie, utrudniające odbiór, wymagają wzmocnienia odbioru przez stacje lokalne.

Po wykończeniu tego planu **85 prc. ludności w Polsce będzie mogło korzystać z detektora.**

Teraźniejszość i przyszłość lwowskiej stacji

Obecna lwowska stacja jest **tymczasowa.** Własnego studja nie posiada, ponieważ urządzanie go nie opłaci się przed dostawieniem przez Marconiego świeżo ulepszonych urządzeń mikrofonowych, dających **odbiór niezmiernie czysty i bez skażeń.** To zaś nastąpi **dopiero w lipcu** i znajdzie zastosowanie już w nowej stacji. Na razie do kilku tygodni zainstalowane zostaną we Lwowie zapasowe mikrofony, które umożliwią również **nadawanie programu lwowskiego,** przedewszystkiem **z odczytów** i wybitniejszych uroczystości lokalnych.

Po usunięciu z obecnej stacji pewnych usterek, nastąpi **nadawanie całodziennych programów,** a nie — jak w tej chwili — tylko od 6—10 wieczór.

Pertraktacje o grunt pod przyszłą stację są **na dobrej drodze** i wymagają jedynie pokonania pewnych formalności. „Polskie Radjo“ reflektuje przedewszystkiem **na teren w pobliżu obecnej stacji** jako łatwo dostępny i położony blizko elektrowni, jako źródła energji. Nie trzeba dodawać, że rozwiązanie takie nic tylko w niczem „Targom Wschodnim“ nie zaszkodzi, lecz **podniesie ich wygląd zewnętrzny** i wzbogaci o dużą atrakcję.

O ile 15 marca rozpoczęta zostanie budowa — co zależy tylko od względów lokalnych — **do 31 sierpnia stacja będzie oddana do użytku.** Wcześniej zapewne powstanie **Rada Programowa,** powołana do zestawiania lokalnych programów. Obecnie już poszukuje się lokalu w śródmieściu na przyszłe studjo, a w niedługim czasie powstanie specjalne biuro dla informowania stron.

Radjopajęczarze - strzeżcie się!

A teraz sprawa nieco przykra. Obliczono, że w Polsce poza 200 tys. płacącymi, **słucha radja około 100 tys.— niepłacących.** Ludzie ci są niczem **pospolitymi złodziejami,** choć może uważają się tylko za „pomysłowych“. Obkradają nie tyle „Polskie Radjo“, **ile tych, którzy płacą,** a skutkiem braku kapitału w spółce akc. otrzymują programy gorsze. W ostatnich czasach przystąpiono **do ostrej walki z tą plagą,** która w zachodnich krajach jest zjawiskiem prawie nienotowanem.

Przedewszystkiem **zaostrzona będzie kontrola,** opublikowane odpowiednie obwieszczenia, urządzone pogadanki w szkołach. Równocześnie walka wydana zostanie **domokrążcom,** sprzedającym sprzęt radjowy, ponieważ stwierdzono, że są to często złodzieje i wywiadowcy, nasyłani dla „zbadania terenu“ przez włamywaczy.

A zatem obywatelu! Jeśli stać cię na aparat, **zapłać tych kilka złotych kwartalnie za jego używanie.** Jeśli inne względy nie przekonają cię, pamiętaj, że **za „radjopajęczarstwo“ płaci się do 5 tys. zł. grzywny; można też przesiedzieć się 6 tygodni.** Dzięki zabiegom „Polskiego Radja“ rejestracja nie pociąga za sobą żadnych trudności. Można ją uskutecznić **w każdym urzędzie pocztowym i każdym sklepie, sprzedającym sprzęt radjowy.**

REJESTRACJA DZIENNIKARZY, LITERATÓW I PUBLICYSTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23. stycznia. (st). Min. W. R. i O. P. zamierza przeprowadzić **dokładną rejestrację literatów, dziennikarzy i publicystów.** W związku z tem w najbliższych dniach literaci, dziennikarze i publicyści otrzymają **specjalne kwestjonarjusze,** które trzeba będzie wypełnić, **dołączając przytem fotografję.**

—o—

GDYNIA UZYSKA NOWE POŁĄCZENIA AUTOBUSOWE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 stycznia. (st) Magistrat Gdyni zawarł umowę **z Tow. komunikacji automobilowej** dla wprowadzenia **szeregu nowych linij i połączeń Gdyni z najdalszemi okolicami.** Kursować będą t. zw. **troleybusy tj. tramwaje elektryczne bez szyn.** Ten nowy sposób komunikacyjny wykazał wielką sprawność techniczną oraz taniość eksploatacji. Budowa nowej linji rozpocznie się w marcu, a w lecie zostanie oddana do użytku. Pozatem w r. b. rozbudowana będzie komunikacja autobusowa **z Gdyni do Chylonji i Sopot.**

—+—

FALSYFIKATY 100 DOLAROWE W BERLINIE.

Berlin, 23 stycznia. (PAT) Informacje prasowe o ukazaniu się **fałszywych banknotów 100 dolarowych** odbiły się głośnem echem w berlińskich kołach bankowych.

Przypuszczają tu, że ze względu na niezwykle precyzyjne i wyrafinowane wykonanie falsyfikatów, banda fałszerzy miała do rozporządzenia **wielki aparat techniczny.** Niewyjaśniona jest rola **banku Sass i Martini,** za którego pośrednictwem przeszły podrobione banknoty dolarowe w posiadanie **Banku Niemieckiego.**

—o—

DWA NAPADY MORDERCZE.

(T[illegible]ta.)

Warszawa, 23. stycznia. (st). Wczoraj wieczorem i dziś rano miały miejsce **dwa napady dotąd niewyjaśnione.** Wczoraj wieczorem przy ul. Koźlej na Starem Mieście został zabity trzema kulami rewolwerowymi **jakiś mężczyzna.** Policji dotąd **nie udało się ustalić jego nazwiska.** Są silne poszlaki, że była to **zemsta na tle partyjnem.**

Drugi wypadek miał miejsce w Klembowie pod Warszawą, gdzie dziś rano konduktor kolejowy Władysław Osiński pełniąc służbę przy pociągu, został **zaatakowany i postrzelony kulą w piersi i w brzuch.** W stanie ciężkim przewieziono go do Warszawy do szpitala.

—o—

OSTRE MROZY W JUGOSŁAWJI.

Wiedeń, 23 stycznia (PAT). Prasa wiedeńska donosi z Białogrodu, że po dłuższym okresie łagodnej zimy, zapanowały w **Jugosławji ostre mrozy.** W okolicach górskich Serbji, temperatura **spadła do 11 stopni poniżej zera.**

—o—

ALEKS. MOORE AMBASADOREM ST. ZJED. W POLSCE.

Waszyngton, 23 stycznia. (PAT) Prezydent Hoover podpisał **nominację Aleksandra Moore na stanowisko ambasadora Stanów Zjednoczonych w Polsce.**

Krewki czyn konduktora

WEŹMIE PRZYKRY OBRÓT.

Lwów, 24 stycznia.

(—) Do policji zgłosiła się wczoraj **Anna Adamiec,** zamieszkała przy ul. Bartosza Głowackiego 7, z doniesieniem, że mąż jej **Józef,** konduktor tramwajowy, z którym od 10 miesięcy nie żyje, **napadł na jej mieszkanie i pobił ją do tego stopnia,** że musiała zbiec. Pod jej nieobecność w ataku złości zniszczył **całą jej garderobę,** przez co naraził ją na szkodę **w kwocie 1000 zł.** Nasyciwszy w ten sposób swą zemstę, zabrał jeszcze **różne rzeczy i wyszedł z domu.** Policja wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

Zamiast orderu — blaszka portjerska.

WYŻSZY URZĘDNIK OFIARĄ ZŁOŚLIWEGO ŻARTU

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 stycznia (st). „Placówka kresowa" wychodząca w Bielsku na Śląsku opisuje **charakterystyczną przygodę,** jaka się zdarzyła jednemu **z wyższych urzędników kolejowych na Śląsku.** Pan F. wyższy urzędnik kolejowy w **Tarnowskich Górach** otrzymał na blankiecie Dyrekcji kolejowej z pieczęcią tej Dyrekcji **zawiadomienie,** jakoby w uznaniu zasług mianowano go **oficerem orderu „Polonia Restituta".**

W myśl tego pisma miał się zgłosić **w urzędzie wojewódzkim w Katowicach po odznacz.** Po podzieleniu się z tą radosną nowiną ze wszystkimi **znajomymi,** udał się pan F. do Katowic **po order.** Tymczasem okazało się, że **ani w województwie ani w Dyrekcji kolejowej o rzekomem odznaczeniu nic nie wiedzą,** zaś pod wskazanym w zawiadomieniu numerem w gm. Województwa znajduje się... **dyskretna ubikacja.** W drodze powrotnej skonsternowany urzędnik dowiedział się od znajomych w pociągu, że na stacji w Tarnowskich Górach oczekuje go **delegacja** wraz z **orkiestrą,** która chce mu złożyć gratulacje. Chcąc uniknąć tej **niefortunnej owacji pan F. dalszą drogę odbył pociągiem towarowym.** Na miejscu w Tarnowkich Górach zastał w mieszkaniu pismo wyjaśniające że odznaczenie **wysłano równocześnie.** I istotnie p. F. otrzymał paczkę, w której jakiś żartowniś przesłał mu blachę **portjera kolejowego.**

Dobrał się ojciec z synem

OFIARĄ SPRYTNYCH OSZUSTÓW PADŁO WIELU KUPCÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 stycznia (st). W ostatnich dniach w Janowie Lubelskim została wykryta niezwykła afera, której ofiarą padło **wielu kupców z branży manufaktorowej z Warszawy, Lwowa, Łodzi i Lublina.** Dwaj oszuści ojciec i syn **Ebersfeldowie** z **Janowa** wpadli na niesłychanie sprytny i oryginalny pomysł **wyłudzania pieniędzy.** Funkcje podzielili między siebie. Ojciec pozostawał w Janowie syn zaś wyjeżdżał celem **przeprowadzenia transakcyj z kupcami.** Syn zgłaszał się do fabrykantów i kupców, zamawiał olbrzymie partje towarów, wzamian za które składał **weksle.**

Towary przesyłano do **Banku Ludowego w Janowie,** dokąd kierowano również **wspomniane weksle.** Ojciec przebywając spokojnie w Janowie zajmował **pokoik z kuchnią.** To właśnie mieszkanie nosiło nazwę **Banku Ludowego,** w którym wszelkie czynności, jak dyrektora, prezesa, prokurenta i kasjera spełniał w jednej osobie **starszy Ebersfeld.** W ten sposób Bank Ludowy rozwijał się **z dnia na dzień zwiększając swoje kapitały.** Nagle do zainteresowanych kupców zaczęły wpływać **zaprotestowane weksle,** a wszelkie zapytania kupców pozostawały bez odpowiedzi. W ten sposób oszustwo się wykryło a poszkodowani dowiedzieli się, że **Bank Ludowy w Janowie wcale nie istnieje.**

Wyrok na Halsmanna prawomocny!

TRYBUNAŁ KASACYJNY ODRZUCIŁ ZAŻALENIE NIEWAŻNOŚCI.

Wiedeń, 23 stycznia. (AW) Trybunał kasacyjny **odrzucił dziś po dwudniowej rozprawie zażalenie nieważności przeciwko wyrokowi sądu przysięgłych w Insbruku na studenta Halsmanna, skazanego za ojcobójstwo na 4 lata więzienia.** Wobec tego wyrok **sądu przysięgłych stał się prawomocnym.** Przy odczytywaniu wyroku rozgrywały się na sali **niebywałe sceny.** Matka i siostra Halsmanna krzyczały w uniesieniu **„On jest niewinny".** Publiczność wśród demonstracyjnych okrzyków opuściła salę. Jak słychać, obrońca Halsmanna zamierza wnieść **prośbę o ułaskawienie.** Część tutejszej prasy domaga się ułaskawienia skazanego, wywodząc w dalszym ciągu, że najwidoczniej zachodzi tu **wypadek zasądzenia niewinnego.**

„ŻADEN WYROK NIE ZROBI ZE MNIE ZBRODNIARZA".

Insbruk 23 grudnia. (AW) Halsmannowi zakomunikował wyrok sądu kasacyjnego obrońca **dr. Pessler.** Halsmann przyjął wyrok **na pozór spokojnie.** Powiedział tylko: **„Żaden wyrok nie zrobi ze mnie zbrodniarza".** Prócz tego oświadczył, że **nie myśli zaniechać zamiaru udowodnienia swej niewinności.**

KONFERENCJA OPJUMOWA W GENEWIE.

Genewa, 23. stycznia. (PAT). **Konferencja opjumowa** rozpoczęła rozważanie różnych sprawozdań rządowych, dotyczących **położenia na rynku wytworów aptekarskich.** Sprawozdanie rządu chińskiego zwraca się do Ligi Narodów z propozycją **utworzenia w Genewie międzynarodowej fabryki środków odurzających,** która zaopatrywałaby **wszystkie rynki.**

—o—

HEIMWEHRA PRZECIW „STRAŻY CHŁOPSKIEJ".

Wiedeń, 23. stycznia. (PAT). Kierownictwo Heimwehry ogłasza komunikat, w którym z całą **stanowczością zwalcza zakładanie straży chłopskiej** czyli tzw. **„Bauerwehr"** i zapowiada **jak najostrzejsze wystąpienie przeciwko niej, jak również i przeciwko inicjatorom tego planu.**

KATASTROFA KOLEJOWA POD CZERNIOWCAMI.

Bukareszt, 23. stycznia (PAT) Z powodu złego nastawienia zwrotnicy, wykoleiły się pod Kosmyni, niedaleko Czerniowiec, dwa wagony III. klasy. 9-ciu pasażerów odniosło rany, w tej liczbie jeden ciężkie.

—o—

Malwersacje w urzędzie pocztowym.

Kierowniczka urzędu zdefraudowała 12.000 zł.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w styczniu.

(M) W urzędzie pocztowym w **Niżankowicach,** miasteczku **niedaleko Przemyśla,** na linji kolejowej **Przemyśl - Chyrów** została wykryta **defraudacja,** którą popełniła **kierowniczka tego urzędu Marja z Janiszewskich Raczkowska,** żona miejscowego **aptekarza.** Kontrola, przeprowadzona przez delegata lwowskiej **Dyrekcji poczt i telegrafów** stwierdziła na razie, że kwota sprzeniewierzona wynosi 12.000 zł. Raczkowska **została aresztowana.**

—o—

O dawnych i obecnych zwierzyńcach.

Lwów, 24. stycznia.

Zbierając dla celów naukowych materjał o dawnych i obecnych zwierzyńcach w Polsce, upraszam jak najgoręcej wszystkie osoby, którym jest wiadome, że ktoś z obywateli ziemskich ma lub miał przed dawnemi laty zwierzyniec, o łaskawe dokładne podanie mi, **gdzie był ten zwierzyniec,** oraz wszelkich innych bliższych szczegółów.

Proszę też o podanie **połaci lasów, leśniczówek, zaścianków zwanych „zwierzyńcem", wreszcie miast, gdzie są ulice zwierzynieckie** itp.

Za wszelkie bliższe dane o tem, oraz za wskazanie dzieł, w których znaleźć można choćby najdrobniejsze wzmianki o dawnych zwierzyńcach, będę mocno zobowiązany, dając wyraz mej wdzięczności w przedmowie pracy, którą przygotowuję.

Na razie za łaskawą życzliwość i cenną pomoc składam z góry w imię dobra nauki szczerą podziękę. Józef Władysław **Kobylański,** kapitan, Przemyśl, ul. Katedralna 3.

Z obawy przed zmianą testamentu

Zamordowała testatorkę

Nie pomogły upozorowane ślady. - Policja wpadła na właściwy trop.

Lwów, 24 stycznia.

(—) Przed kilkoma dniami donieśliśmy, że w gminie **Kraczkowej**, pow. **Rzeszów**, po północy zamordowana została na swym podwórzu **Julja Gargała, licząca lat 57, wdowa.** Nieznany sprawca strzelił do niej **dwa razy z karabinu i trafił ją w pierś**, wskutek czego nastąpiła **natychmiastowa śmierć.** Przeprowadzone natychmiast dochodzenia policyjne wykazały, że krytycznej nocy zakradli się do domu zamordowanej **złodzieje**, a gdy ona wyszła na podwórze i spłoszyła ich, ci oddali do niej **dwa strzały.** Taką hipotezę postawiła policja, na podstawie **dokonanych oględzin terenu**, w czasie których stwierdzono **dziurę w dachu i rozrzuconą na strychu bieliznę.**

Tymczasem w kilka dni później nastąpił w tej sprawie niezwykle sensacyjny zwrot i wyszło na jaw, że ślady pozostawione przez rzekomych złodzieji, zostały **upozorowane przez mordercę.** Podejrzenie padło na Bronisława **Ruszla**, który z żoną swą mieszkał **wspólnie z zamordowaną pod jednym dachem.** Po zebraniu licznych poszlak przeciwko Ruszlowi, przyznał się on do morderstwa i zbrodnię umotywował w ten sposób:

Gargałowie, będąc bezdzietni, wzięli sobie na wychowanie dziewczynę **Marję Jerlik, z którą Ruszel się ożenił.** Przed ślubem Gargałowie zapisali **cały majątek, składający się z dwóch i trzech czwartych morga pola, na rzecz swej przybranej córki i jej męża.** Testatorzy zastrzegli sobie jednak **używanie całego majątku do śmierci**, a ponadto zaznaczyli w testamencie, że gdyby spadkobiercy **nie chcieli ich słuchać**, oraz gdyby im wyrządzili **jakąkolwiek krzywdę, wówczas testament może być unieważniony.** Po śmierci Gargały, wdowa po nim rzekomo **postanowiła unieważnić testament** i w tym celu wywoływała z Ruszlem **ciągłe kłótnie, dążąc do sprowokowania go, by na tej drodze uzyskać potrzebne zarzuty.** Ruszel dowiedziawszy się, że Gargała poczyniła kroki **w kierunku unieważnienia testamentu, postanowił ją zamordować.** W tym celu kupił sobie karabin i krytycznej nocy, gdy Gargałowa, jak zwykle udała się do stajni, by dać bydłu siano, wyszedł za nią i na podwórzu **strzelił dwukrotnie do niej z karabinu, zabijając ją na miejscu.** Po morderstwie udał się na strych, gdzie **zrobił dziurę w dachu**, wyrywając kilka snopków, poczem **rozrzucił na strychu bieliznę**, chcąc w ten sposób **upozorować obecność złodzieji.**

Po zeznaniach tych Ruszla aresztowano, a następnie na polecenie sędzie go śledczego **aresztowano również jego żonę, 21-letnią Marję**, jako podejrzaną o współudział w tej zbrodni. Wykrycie mordercy Gargałowej w osobie męża jej przybranej córki wywołało we wsi **wielkie wrażenie.**

W kalejdoskopie Sekcji trzeciej:

Walka o honor familji!

Czyli czwórka Mazurkiewiczów przeciw czwórce Nowosadów.

Lwów, 24 stycznia.

(?) Długotrwałe waśnie takich rodów jak Capuleci i Montaigu, Zamojscy i Radziwiłłowie są niczem w porównaniu ze sporem, jaki toczy się **między rodziną Nowosadów a Mazurkiewiczów.**

W dzisiejszych czasach mało zwraca się uwagi **na waśnie rodowe**, radjo, budżety, ulgowe paszporty, brak mieszkań, skierowały naszą uwagę w innym kierunku, a szkoda — bo waśń wyżej wspomnianych rodów lwowskich **nadaje się do uwiecznienia w dramacie a la Romeo i Julja.**

Proszę sobie wyobrazić, jak silną jest obopólna nienawiść, jeżeli 4 członków rodziny Mazurkiewiczów, więc matka Katarzyna, córka Marja, i dwóch synów Jan i Józef zaskarżyli do sądu tyluż członków rodziny **Nowosadów**, a mianowicie matkę **Annę**, córkę **Zofję**, oraz synów **Stanisława i Franciszka.** Powód wniesienia skargi: **obraza i uszkodzenie ciała.**

Ojcowie rodzin nie **biorą udziału w tym sporze**, a ten moment świadczy bardzo dodatnio o **dojrzalszym męskim rodzie.**

Mazurkiewicze i Nowosadowie, jak zresztą każdy z łatwością domyśleć się może, mieszkają w jednej kamienicy **przy ul. Traugutta l. 22.** Obie strony zjawiły się w sądzie w towarzystwie obrońców, imieniem oskarżonych występował **dr. Bogner**, bronił **dr. Bruell.**

A teraz opierając się na akcie oskarżenia, podamy naszym Czytelnikom **chronologiczny bieg wypadków:**

Jeszcze w czerwcu ub. r. Nowosadowa z córką **napadły na Mazurkiewiczową i obrzuciły ją stekiem obelg.** — Przyzwoitość zabrania dokładnego cytowania wszystkich tych słów, użytych przez niewiasty. Zanotujemy tylko oględniejsze: „ty publiko światowa!", „kupimy świece do kościoła, byście skapali jak te świece"...

Nazajutrz urządziła rodzina Nowosadów **wyprawę pod okna Mazurkiewiczów** i zgodnym chórem rozległo się wołanie: **„Macie kradziony węgiel w piwnicy i naftę także, suchotnicy, forysiuki"**, (co znaczy forysiuki nie wiemy, żaden z najbardziej miarodajnych w tych sprawach ekspertów nie mógł nas objaśnić).

Trzeciego dnia od słów doszło do **czynów.** Obie starsze panie spotkały się w sieni realności, w której zamieszkują i **p. Mazurkiewiczowa chwyciła p. Nowosadową za włosy, a p. Nowosadowa niczem lwica ugryzła p. Mazurkiewiczową w rękę.**

Tak mniejwięcej z opuszczeniem słów drastycznych brzmi akt oskarżenia.

Z całego szeregu powołanych świadków zjawiło się tylko dwóch. Katarzyna **Pańczyszyn** i Seweryna **Fichtel.** P. Katarzyna była świadkiem walki, widziała, jak p. Mazurkiewiczowa targała za włosy p. Nowosadową. Natomiast p. Seweryna nie tylko, że widziała, ale i słyszała. Zaznaczyć należy, że świadkowie należeli **do dwóch przeciwnych obozów.** P. Pańczyszyn walnie stanęła po stronie Nowosadów, natomiast p. Fichtel con amore zeznawała **po myśli Mazurkiewiczów.**

Sędzia wzywa do zgody. Mówi przekonywująco: „Pogódźcie się panie i niech spokój zapanuje w kamienicy". P. Mazurkiewiczowa imieniem 4 oskarżycieli prywatnych **musi złożyć 80 zł.** (wedle nowej procedury).

Znać wahanie u obu starszych pań, ale panna Zosia Nowosadówna jest **wojowniczo usposobiona.** Kiwa zdecydowanie główką przecząco i p. Nowosadowa krzyczy „Nie, ja ze swej strony złożyłam 60 zł., rozprawa, w której ja zaskarżyłam, ma się odbyć w poniedziałek, zupę tylko będę jadła, a nie daruję!"

Rozsierdziło to Mazurkiewiczową, która mówi: „Jak nie, to niech będzie proces!"

Sędzia celem przesłuchania świadków **odracza rozprawę.** Obie strony wychodzą w towarzystwie adwokatów. W przedpokoju toczą się narady. A panna Zofja mówi:

„Dobrze mama zrobiła, że się nie pogodziła, tu przecież chodzi o honor familji!"

Trzeci dzień procesu o morderstwo

TRYBUNAŁ POSTAWIŁ 32 PYTANIA.

Lwów, 24. stycznia.

(—). W procesie **młodych parobczaków i uczniów gimnazjalnych z Wierżbiąża**, który toczy się już **trzeci dzień** przed sądem przysięgłych, nastąpiło wczoraj **zamknięcie postępowania dowodowego.**

Na wstępie wczorajszej rozprawy przewodniczący Trybunału radca **Angielski** ogłosił uchwałę Trybunału, mocą której Trybunał **odrzucił wszystkie wnioski obrony, zgłoszone przedwczoraj**, a dopuścił jedynie **jeden wniosek prokuratora**, na wezwanie **lekarzy znawców** na okoliczność, czy strzał był oddany **do śpiącego**, oraz czy karabin przyłożono mu **do głowy.** Wezwani lekarze **dr. Hojnacki i dr. Dawidowicz** orzekli, że strzał oddany był **z bliska**, czy był oddany we śnie, czy nie, **tego orzec nie mogą.**

Następnie przewodniczący Trybunału odczytał postawione sędziom przysięgłym **32 pytań.** Obrona prosiła jeszcze o postawienie **dodatkowego pytania** w kierunku, że oskarżony popełnił **mord w afekcie**, oraz o rozszerzenie pytania w kierunku zbrodni **zdrady głównej** w tym sensie, że polegała ona na zakładaniu **tajnych stowarzyszeń.** Trybunał zgodził się jedynie na uzupełnienie pytania **w kierunku zbrodni zdrady głównej.**

Następnie zabrał głos prokurator **dr. Lipsch**, który uzasadniał oskarżenie, a po nim pierwszy z obrońców przemówił adwokat **dr. Weinsaft.** Wobec spóźnionej pory przerwano rozprawę **do dnia dzisiejszego.** Dziś przemawiać będą **dalsi obrońcy**, poczem zostanie ogłoszony **werdykt sędziów przysięgłych i wyrok.**

„Ach ten film!"

MARNOTRAWNE CÓRECZKI OKRADŁY OJCÓW, BY WYJECHAĆ DO HOLLYWOOD.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23. stycznia. (st). Przed kilku dniami kupiec z ul. Pułaskiej Kirschbaum zawiadomił komisarjat policji o **tajemniczem porwaniu jego córki Chaji**, która zaginęła **w zagadkowych okolicznościach** wraz ze swoją koleżanką **18-letnią Rywką.** Przed ucieczką obie dziewczynki zaopatrzyły się **sowicie w gotówkę, opałacając portfele swych ojców.** Dochodzenie ustaliło, że panienki przechowuje **niejaki Chaim Lew w swojem mieszkaniu przy ul. Pawiej.**

Jak się okazało, dziewczęta miały zamiar **wyjechać do Paryża, a następnie do Ameryki.** Lew zobowiązał się wyrobić im paszporty zagraniczne. — Pieniądze odzyskano **z wyjątkiem 200 zł.**, które zostały wydane przez uciekinierki **na kino i czekoladki.** Marnotrawne córki wróciły na łono rodziny. Przeciw Lwowi została wytoczona **sprawa w sądzie.** Panienki miały zamiar wyjechać do jednej **z wytwórni filmowych w Ameryce.**

Szajkę złodziejską spotkała

zasłużona kara.

Lwów, 24. stycznia.

(—). Onegdaj donieśliśmy, że przed Trybunałem pod przewodnictwem radcy **Bajorka** stanęli Jan **Teluk**, Kazimierz **Jargoliński**, false **Jarwolińki**, false **Jan Schleger**, **Jan Chunan**, false **Pomeranz**, oraz Stefan **Mikiciński** i jego żona Marja, oskarżeni o szereg **kradzieży i współudział w tych kradzieżach.** Rozprawe odroczono celem powołania świadków **zawnioskowanych przez obronę.** Wczoraj rozprawa została ponownie podjęta i **dobiegła końca.** Zapadł wyrok, skazujący **Teluka na 10 miesięcy więzienia, Jargolińskiego na rok, Chunana na rok, Mikiciński został uwolniony**, a żonę jego Marję skazano na **dwa miesiące więzienia** z zawieszeniem kary.

——o——

Doroczne zebranie Towarzystwa Weteranów r. 1863.

CZCIGODNI REPREZENTANCI WIELKIEJ CHWILI DZIEJOWEJ DOZNAJĄ CZCI I OPIEKI W CAŁEM SPOŁECZEŃSTWIE.

Lwów, 24. stycznia.

(jp) W dniu wczorajszym tradycyjnym zwyczajem w związku z obchodem rocznicy powstania styczniowego odbyło się 43 z rzędu doroczne zebranie **Towarzystwa Wzajemnej Pomocy uczestników powstania** we Lwowie. Czcigodni Weterani zgromadzili się o godz. 10 w lokalu własnym przy ul. św. Teresy l. 4 wraz z sympatykami i protektorami Tow. Zebranie zagaił prezes Tow. **Kuczyński,** który przedstawił sprawozdanie z działalności za rok ubiegły. Między innymi podniósł, że członkowie Tow. **brali udział we wszystkich uroczystościach narodowych i państwowych** i cieszyli się **szczerą sympatją i życzliwością tak władz, jak i społeczeństwa polskiego.**

W szczególności **Magistrat lwowski** przyznał członkom Tow. **8 tys. zł. subwencji,** a na odnowienie krzyżów na cmentarzu powstańców z r. 1863 **2 tys. zł.** Pozatem miasto przydzieliło Weteranom 60 cetnarów węgla oraz oddało do ich użytku bezpłatne karty jazdy tramwajem. — **Min. pracy i op. społecznej** za pośrednictwem Województwa lwowskiego przyznało w ciągu roku subwencję w kwocie **2.950 zł.** dla członków Tow. i wdów. — Władze wojskowe otaczały opieką zdrowych i chorych, m. i. w ostatnim roku przyznano Weteranom r. 1863 obuwie i bieliznę. Za te wszystkie dary i dowody sympatji i życzliwości złożyli uczestnicy powstania tak władzom, jak i społeczeństwu serdeczne podziękowanie.

Sprawozdanie komisji rewizyjnej przedstawił p. **Skwarczyński,** na którego wniosek uchwalono Wydziałowi absolutorjum za wzorowe i sumienne prowadzenie rachunków. Do Wydziału Tow. wybrano na nowy okres pracy: prezesem p. **Kuczyńskiego Marjana,** wiceprezesem **Bentkowskiego Teofila,** sekretarzem **Kazeckiego Tomasza,** członkiem Wydziału p. **Przetockiego Ludwika.** Z poza Wydziału powołano p. **Garczyńskiego Franciszka** i mjr. **Klinka Józefa.** Do komisji rewizyjnej wybrano p. **Skwarczyńskiego Józefa i Włodzimierza Sigmunda.** Ponadto powołano **komisję archiwalną dla uporządkowania aktów Tow. i przeniesienia ich do archiwum miejskiego.** W skład komisji weszli pp.: **Bentkowski, Kuczyński, dr. Czołowski i Białynia-Chołodecki.** Po zebraniu odbyła się przekąska żołnierska, którą urządził i przygotował wiceprezes Towarz. p. **Bentkowski.**

Samobójstwo Lwowianina w Warszawie

PRZYCZYNA NIEWYJAŚNIONA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 stycznia. (st) Dziś rano **w hotelu Praskim przy ul. Targowej 25,** w jednym z pokojów powiesił się przybyły wczoraj wieczorem ze Lwowa **40-letni Wasyl Werbowy.** — Werbowy przybył **około północy, nie zdradzając najmniejszego objawu rozstroju nerwowego lub niepokoju.** Pokojowej kazał się obudzić rano, gdy jednak nie wychodził dłuższy czas z pokoju, zaniepokojona służba **zapukała do środka i spostrzegła wiszącego już martwego Werbowego.** Co było przyczyną targnięcia się na życie i po co przybył do Warszawy, **wyjaśni śledztwo policyjne.**

Zaczęło się miłoś'ią

A SKOŃCZYŁO — 8-MIES. WIĘZIENIEM.

Lwów, 24. stycznia.

(—). W Kleparowie sąsiadowali ze sobą **szofer Stefan Wilczański** i rodzina konduktora tramwajowego **Rudolfa Kowala.** Wilczański zawarł znajomość z młodszą córką Kowala Malwiną, z którą miał nawet **zamiar się ożenić.** Zrazu między młodymi stosunki były **bardzo dobre,** z czasem jednakże popsuły się one i obie strony znalazły dużo powodów **do wzajemnych wyrzutów.** Wreszcie dnia 10. lipca 1929 kłótnie **doszły do kulminacyjnego punktu,** a zakończyły się tem, że wieczorem tego dnia Wilczański **postrzelił swą narzeczonę,** raniąc ją **ciężko w brzuch.**

W następstwie tego czynu stanął Wilczański przed sądem okręgowym i został zasądzony za ciężkie uszkodzenie ciała **na rok więzienia,** na zapłacenie odszkodowania **w kwocie 800 zł.** i zwrot kosztów sądowych.

Od wyroku tego obrona i prokurator zgłosili **zażalenie nieważności** i wczoraj przed Sądem apelacyjnym pod przewodnictwem radcy **Bejnarowicza** odbyła się **rozprawa odwoławcza.** Sąd **zatwierdził wyrok co do winy i co do odszkodowania,** natomiast zniżył karę z roku **na 8 miesięcy,** a ponadto zasądził **na zwrot kosztów zastępstwa.** Oskarżenie wnosił nadprokurator **Czownicki,** bronił adwokat **dr. Pieracki,** poszkodowaną zastępował adwokat **dr. Żywicki.**

O obrazę gen. Norwid-Neugebauera.

SĄD APELACYJNY ZATWIERDZIŁ WYROK I. INSTANCJI.

Lwów, 24. stycznia.

(—). Dnia 30. listopada ub. r. odbyła się przed sądem karnym rozprawa przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi „Dziennika Ludowego“ p. **Juljanowi Rychlewskiemu** o występek obrazy czci z oskarżenia znanych w szerokich kołach obywatelskich naszego miasta generała **Norwid-Neugebauera,** inspektora armji i jego małżonki p. Wandy Norwidowej. Oskarżenie popierał imieniem gen. Norwida prokurator **Laniewski,** imieniem p. Wandy Norwidowej p. **mecenas Dwernicki,** oskarżonego bronił adwokat **dr. Hersztal.** Przedmiotem oskarżenia był przedruk artykułu z **warszawskiej „Placówki“**, zamieszczony w „Dzienniku Ludowym“ z 4. września pt. **„Pani Generałowa“,** w którym państwo Neugebauerowie uczuli się **dotknięci na czci.** Rozprawa zakończyła się skazaniem odpowiedzialnego redaktora „Dziennika Ludowego“ na **1.000 zł. grzywny, lub 50 dni aresztu,** oraz zapłacenie **kosztów sądowych i zwrot kosztów procesowych** oskarżycielom prywatnym Od wyroku tego obie strony zgłosiły apelację.

Wczoraj odbyła się rozprawa **apelacyjna** przed Senatem pod przewodnictwem radcy **Bejnarowicza,** a po przeprowadzonej rozprawie Trybunał **zatwierdził wyrok I. instancji.**

Król drapaczy chmur.

Lwów, 24. stycznia.

(—) Transoceaniczne loty zeppelinów pobudziły również **wyobraźnię architektów nowojorskich.** Uważali oni, że nowoczesne lotnictwo otwiera nowe,

nieograniczone możliwości

i budują obecnie w Nowym Jorku kilka **drapaczy chmur,** na których dachach znajdować się będzie **platforma do lądowania Zeppelinów.**

Na szczególną uwagę zasługuje budowa drapacza chmur, który będzie najwyższym budynkiem świata i posiadać będzie

400 metrów wysokości.

Ten król budynków ma wznieść się przy sławnej **Fift Avenue.** Będzie o 90 metrów wyższy od najwyższego dotąd budynku nowojorskiego **„Chrysler Building“,** a **wieżę Eiffla** przewyższy o **100 metrów.**

Należy przyznać z uznaniem, iż Jankesi rzeczywiście posiadają

rozpęd kolosalny i gigantyczny

i wielu rzeczy mogliby nauczyć swych **starszych braci europejskich.**

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 25. I. 1930.

OSSIP DYMOW.

Przyjaciółka.

Ryszard Güntzel siedział w swoim pokoju i pisał list. Nie był to bynajmniej list ważny, i Ryszard ciągle przerywał pisanie. Do obiadu była jeszcze pełna godzina czasu, a pisanie handlowego listu było najlepszym środkiem do skrócenia czekania. Nagle rozległ się dzwonek. Ktoś dzwonił mocno, ale spokojnie; zupełnie jak krawiec, kiedy przynosi gotowe ubranie. Ryszard Güntzel poszedł ku drzwiom z piórem w ręku, otworzył i nie mało był zdziwiony, gdy miast oczekiwanego krawca ujrzał wysoką, smukłą damę z woalką na twarzy. Mimo, że nie był bynajmniej nowicjuszem w obcowaniu z kobietami, przez chwilę nie wiedział, co czynić. Stał tak naprzeciw niej z piórem w ręce, patrzył i milczał.

— Przepraszam — przerwała milczenie dama. — Chciałabym się widzieć z panem Ryszardem Güntzel.

— Jestem nim, czem mogę służyć?

Po przejściu do dalszej części mieszkania dama siadła skromnie na brzeżku kanapy.

— Pan jest z pewnością bardzo zdziwiony moją nieoczekiwaną a nagłą wizytą. Moje nazwisko brzmi: Lissen. Czy pan już to nazwisko kiedyś słyszał?

— Pani Lissen, Lissen? — powtarzał Güntzel. — Tak... Nie... Wydaje mi się, że jednak gdzieś mi się obiło o uszy, ale, przepraszam panią, nie mogę sobie uprzytomnić, gdzie i w jakich okolicznościach.

— Pańska przyjaciółka, pani Koppe z pewnością moje nazwisko niejednokrotnie wymieniała.

— Pani Koppe, pani Koppe, a gdzie ona przebywa, jak jej się powodzi?

Piękny gość zręcznie wytrzymał pauzę i rzekł cicho:

— O tem, chyba, pan powinien lepiej wiedzieć:

— Dlaczegoż to — odparł Güntzel i uważnie patrzył, czy gość nie zerwie się na równe nogi i nie krzyknie mu prosto w twarz: „Kłamco!“ Ale gość siedział spokojnie i tylko rzekł:

— Właśnie w tej sprawie do pana przyszłam.

Guntzel był bardzo niezadowolony z wizyty.

— Co pani chce przez to powiedzieć? — i głos jego nabrał ostrości niedopuszczalnej w towarzystwie damy. Ale pani Lissen zdawała się tego tonu nie zauważać.

— Moja przyjaciółka, pani Koppe, opowiedzała mi wszystko. I ja pozwoliłam sobie przyjść do pana, żeby całą sprawę omówić.

— Pani się myli. To nie jest temat do omawiania. Ja i Elza Koppe jesteśmy już oddawna zdala od siebie. Nie byliśmy nigdy stworzeni dla siebie. Ot poprostu nie dopasowaliśmy się.

— Tak — rzekła wolno pani Lissen — ale niech pan nie zapomina, że Elza cierpi. Ona kocha pana prawdziwie i zasługuje na to, żeby być przez pana kochaną.

— Bezsprzecznie. To jest bardzo miły człowiek. Życzę jej w życiu wiele szczęścia.

— Elza nie wie o tem, że przyszłam do pana. Gdyby wiedziała, z pewnością zabiłaby mnie.

— No, tego bym jej nigdy nie wybaczył! — zawołał Ryszard, serdecznie spoglądając na swojego gościa.

— Dziękuję uprzejmie, ale mówimy przecież o Elzie. Ona jest naprawdę godna współczucia. Bardzo mi jej żal. Ona cierpi...

— Już pani powiedziałem, żeśmy z sobą zerwali.

— Nie przyszłam do pana, żeby pana gwałtem przekonać. Pan lepiej wie, co czyni. Ale, jako najserdeczniejsza, oddana przyjaciółka Elzy postanowiłam z mej strony uczynić wszystko możliwe, żeby jej los złagodzić.

— To jest rzeczywiście bardzo miłe. Pani jest bardzo dobra.

— Proszę tak nie mówić! Jestem zażenowana! To jest moim obowiązkiem przyjaciółki! — I jakby dla potwierdzenia tego wyrzutu położyła oczywiście, nieświadomie swoją rękę na jego ręce.

Ryszard Guntzel, oczywiście też nieświadomie, przyjrzał się tej rączce uważnie, i stwierdził że jest ona biała, miękka i delikatna. Gorący prąd przeszedł przez ciało Guntzla.

— Jestem gotów uczynić wszystko, żeby pani nie martwiła się tak bardzo o los swojej przyjaciółki — rzekł nagle.

— Ach, jaki pan dobry. Teraz rozumiem, dlaczego Elza pana tak kocha.

W odpowiedzi otrzymała gorący pocałunek, złożony na jej miękkiej rączce.

— Proszę mi nie dziękować, panie Guntzel. To było moim obowiązkiem przyjść do pana i próbować pogodzić pana z Elzą.

I podczas całej tej rozmowy, pani Lissen przejęta do głębi losem przyjaciółki, zapomniała zdjąć rączkę z jego ręki.

Teraz już było o wiele wygodniej i łatwiej rozmawiać. Uznała nawet za właściwe zostawić na chwilę w spokoju omawiany temat, jako wybitnie dla gospodarza niemiły. Dlaczego sprawiać przykrość tak sympatycznemu człowiekowi?! Tak rozmowa przeszła na pogodę, stąd — na teatr, a stąd na Riwierę Okazało się, że ona ma tam kuzynkę, a on — siostrzeńca.

— Jaki dziwny zbieg okoliczności! To tak, jak gdybyśmy byli spokrewnieni! — Proszę zdjąć płaszcz. Tu jest bardzo ciepło...

Po energicznym sprzeciwie, płaszczyk lekko opadł na poręcz.

I pani Lissen siedziała na kanapie w niebieskiej sukni, z obnażonemi ramionami. Tak, to trzeba jej przyznać objektywnie, ramiona miała piękne. o-

Kto lubi smacznie zjeść, tego zainteresuje FILOZOFJA ZMYSŁU SMAKU

ZILUSTROWANA INTERESUJĄCYMI PRZYKŁADAMI PRZEZ P. CRAWFORD

Lwów, 24. stycznia.

(=) Wyrazem ascetycznego poglądu na świat jest **maksyma**, która w apodyktyczny sposób degraduje jedną z koniecznych funkcyj człowieka, wyłącznie do drugorzędnej roli podtrzymania żywota. Funkcją tą jest

jedzenie,

a wspomniana maksyma brzmi: Nie po to żyjemy, aby pić, lecz po to jemy, aby żyć...

Odpowiedź na tę surową opinję dał ongiś **Savarin**, mówiąc: „Pozwól nauczyć się, jak trzeba jeść, a zechcesz wtedy żyć, aby jeść“. Tą właśnie umiejętnością jedzenia zajmuje się jedyna w swoim rodzaju **książka Amerykanki mistress Crawford, zawierająca obszerny wykład sztuki kulinarnej** i to na tle dziejów wszystkich narodów świata.

Pierwszymi smakoszami i mistrzami kucharstwa byli

Persowie.

Grecy pobili rekord co do liczby znanych im potraw. W Rzymie smakowstwo rozwija się w związku **z upadkiem obyczajów**, a zatem zależnie od przechodzenia do monarchistycznej formy rządów. Rzymianie republiki byli **skromni i prości**, za pożywienie wystarczały im zwykle produkty wiejskie. Cesarstwo dało im dopiero podstawę do **epikurejskiego poglądu** na świat i zwróciło uwagę na

rozkosze podniebienia

Pierwsza książka kucharska ukazała się pod **koniec w. XII po łacinie**. Było to **dzieło kucharzy Ryszarda I**, w którem spisano **196 przepisów** różnych potraw.

Jak zapatrywano się w wiekach średnich na prawo korzystania z jadła i napoji, świadczy

szczególny regulamin

konsumcji, stosowany podczas **religijnych misterjów**. Aktorzy, odgrywający role mniejsze, otrzymywali **skromne porcje** i pili jedynie piwo, gdy tymczasem aktor, grający np. Piłata miał prawo do **podwójnej porcji**, tudzież do wina, jako napoju. Histrjoni średniowieczni jadali trzy razy dziennie: przed występami śniadanie, w południe podawano im obiad (głównemi daniami była **wołowina i gęsina**), po ukończeniu pracy pożywali **obfitą kolację.**

O podobnym regulaminie aktorskim wspomina Plutarch: Chór grecki w czasach Eurypidesa otrzymywał bowiem **skromniejsze racje**, niż Koryfeusz lub aktorzy tragedji.

W wieku XV-ym posilano się 4 razy **dziennie**: śniadanie spożywano o godzinie 7-mej, obiad o 10-tej, podwieczorek o 4-tej, a kolację o 7-mej. Z biegiem czasu termin obiadu

opóźniał się,

przyczem uchodziło to za postulat mody. Henryk VII jadł obiad o 11-tej, Oliver Cromwell przesunął termin obiadu **na godzinę 1-szą**. Sfery postępowe dążyły do coraz dalszego opóźniania obiadu, co spotykało się z ogromnem oburzeniem konserwatystów.

Lord Pope, zaproszony do Lady Surfold na godzinę 4-tą, odmówił stanowczo, twierdząc, że taka innowacja jest początkiem końca świata...

Oprócz obszernego wstępu historycznego książka wymieniona zawiera

obszerny spis potraw

wraz ze sposobem ich przyrzadzania, rozłożony na poszczególne działy. Do współpracy stanęły najwybitniejsze znawczyni sztuki kulinarnej, opracowując wyczerpująco **poszczególne specjalności**. W ten sposób książka jest rzeczywiście niemal kompletnym zbiorem potraw, według którego można ułożyć najwykwintniejsze menu...

---

krągle, białe, zawstydzone.

Zauważył to od pierwszej chwili. Wpadło mu jednak na myśl, że robi się póżno i pora obiadu nadeszła.. Czy ona nie jest przypadkiem głodna? A może jeszcze jest przed obiadem? Tak? To doskonale! To może zatelefonuje do męża, że nie przyjdzie dziś na obiad. Że ma ważny sprawunek... „No, to byłoby brzydkie, ale ponieważ podjęła się pewnej misji, — musi jej dokończyc. Nie może w takim momencie opuszczać biednej przyjaciółki. Nie wybaczyłaby sobie tego nigdy.

Więc — telefon do męża:

— Mój kochany, niestety, nie będę mogła zjeść z tobą obiadu. Mam coś bardzo ważnego... Chodzi o Lizę. Wiesz, jaka ona jest nieszczęśliwa. Wszystko ci opowiem, jak wrócę. Może uda mi się to przeprowadzić. No, do widzenia, kochanie. Bardzo mi żal, że będziesz dziś jadł sam...

Powiesiła słuchawkę i oboje pojechali do modnej restauracji. Tam grała doskonała orkiestra i goście tańczyli.

Podczas walca przypomniało się jej, że trzeba przecież zakończyć sprawę biednej Elzy, wobec czego pojechali z powrotem do mieszkania Güntzla, żeby tam kontynuować rozpoczętą rozmowę.

*

Sądzę, że dotąd jeszcze rozmawiają. Spotykam ich często, zawsze zajętych rozmową, z pewnością ciągle na temat biednej, nieszczęśliwej Elzy...

Tłum. C. S.

WYTNIJ DZIŚ KUPON Nr. 9 DELIKATESY I WINA TO ROZKOSZ JEDYNA!

59 cennych nagród zawiera nasz Konkurs karnawałowy.

Lwów, 24 stycznia.

Nie trzeba być zdecydowanym sybarytą, aby jednak nie pozostać obojętnym na zalety **dobrego jadła i wykwintnego napoju.** Wszak rozkosze dobrego stołu zawsze stanowiły i stanowić będą silną atrakcję i powab życia. Zwłaszcza u nas w Polsce, można uważać za cechę znamienną skłonność do **wytworności w dziedzinie gastronomicznej,** w czem zresztą nie należy upatrywać koniecznie wady narodowej, bo jesteśmy w tem podobni do wysoce kulutralnego narodu francuskiego, który celuje w zakresie wytwórstwa najdelikatniejszych smakołyków i finezji ich używania.

Uważając za aksjomat niezbity powyższe twierdzenie, jesteśmy pewni, że szerokie sfery naszych Czytelników nie pozostały obojętne na wiadomość, iż do naszego konkursu karnawałowego przyłączyła się **znana zaszczytnie we Lwowie firma Kazimierza Maksymowicza,** ofiarowując dla laureatów konkursowych **dwie premje w postaci dwóch koszów, z których każdy zawierać będzie po dwanaście najwykwintniejszych konserw rybnych, gomułkę sera Edamera, oraz po dwie flaszki najprzedniejszych krajowych win owocowych.**

Handel **delikatesów, win i wódek oraz pokój do śniadań Kazimierza Maksymowicza przy ul. Sokoła 1, to jedna z najstarszych i najsolidniejszych firm lwowskich, która przez okres swego 30-letniego istnienia zapisała się najchlubniej** u publiczności lwowskiej, jakoteż u przybywających do naszego miasta gości. Handel ten znajdujący się od chwili swego założenia w tym samym lokalu, należy do tych **przedwojennych placówek kupiec kich, dla których solidarność w prowadzeniu interesu i zadowolenie klijenteli przez dostarczenie najlepszego towaru po możliwie najniżej skalkulowanych cenach, jest dewizą, której pozostał wierny nawet w najcięższych czasach aprowizacyjnych i gospodarczych.**

P. Kazimierz Maksymowicz, znany ze swojej działalności publicznej, przyłączając się do naszego konkursu pragnął zadokumentować **30-letni czas prowadzenia handlu w tem samem miejscu przy ul. Sokoła 1,** a dodając do najwykwitniejszych delikatesów także **po dwie flaszki krajowego wina owocowego** czyni to w tym celu, aby **zwrócić uwagę publiczności na tę gałąź naszego wytwórstwa krajowego, która ma wielkie widoki rozwoju zwłaszcza, że wina krajowe owocowe nie ustępują w smaku gronowym, sprowadzanym z zagranicy.**

Po tym opisie **ponętnego daru firmy Kazimierza Maksymowicza,** powtarzamy

Spis premij konkursowych:

1) Wspaniały błękitny lis, dar firmy futrzanej S. Fisch, przy ul. Hetmańskiej 24.

2) Collier z prawdziwego tchórza, ofiarowane również przez tę firmę.

3—14) Tuzin prześlicznych kombinacyj jedwabnych z magazynu firmy artykułów bieliźniarskich M. Beyer i Ska, przy ul. Legjonów 1.

15—19) 5 bonów na pół tuzina artystycznych zdjęć gabinetowych w dwóch pozycjach w artyst. Zakładzie fotogr. Hennera (właśc. L. Jäger) ul. Korainicka 4.

20—25) 3 abonamenty na 6 zabiegów kosmetycznych w Instytucie piękności Haliny Sładowskiej przy ul. Akademickiej 21., oraz 3 komplety środków upiększających najlepszej marki paryskiej „Cedib“, ofiarowanych również przez powyższą firmę.

26) Wspaniały tweed na kostjum wiosenny, dar magazynu towarów bławatnych Antoniego Uwiery, przy ul. Halickiej 10.

27) Wytworny materjał na suknię z crepe mongol imprime, równie ofiarowany przez powyższą firmę.

28 i 29) 2 przepiękne szale batikowane z crepe georgette, ofiarowane przez firmę S. Kistryn, przy ul. Halickiej 20. i 21.

30—34) 4 artystycznie rzeźbione kasety zakopiańskie, napełnione czekoladkami, oraz jako piąta premja dwa wykwintne torty, ofiarowane przez znaną cukiernię „Pszczółka“, Rynek 27.

35—39) 1) torebka srebrna ręczna, 2) artystycznie wykonany klosz platerowany na ciasta, 3) koszyk z plateru na cukry i czekoladki, 4) platerowa cukiernica, ozdobnie wykonana. — Wszystkie powyższe premje ofiarowane przez znaną Fabrykę i Magazyn biżuterji, srebra stołowego i zegarków Władysława Buszka, przy ul. Akademickiej 6.

40 i 41) Dwa najwytworniejsze kapelusze wiosenne, znanego zaszczytnie ma-

---

Przed stu laty w Hadze.

DONIOSŁE SKUTKI DEKRETU KRÓLEWSKIEGO.

Lwów, w styczniu.

(b) Haga, stojąca obecnie jako miejsce konferencyj międzynarodowych w ośrodku ogólnego zainteresowania, obchodzi w tym roku **setną rocznicę wypadku dziejowego,** który niedoceniony przez współczesnych, w konsekwencjach swoich doprowadził do dalcko idących zmian państwowych i był niejako **pierwszą cegłą pod budowę niepodległego królestwa belgijskiego.**

Przed stu laty w Hadze wrzała głucha a zacięta walka między Holendrami a Belgami, którzy złączeni pod jednym berłem, nie mieli pozatem nic wspólnego. Dzieliło ich wszystko: język, religja, zwyczaje i interesy ekonomiczne.

Przy końcu r. 1829 starcia w parlamencie haskim między deputowanymi holenderskimi a belgijskimi doprowadziły do **gwałtownego wybuchu opozycji belgijskiej,** która przeciwstawiła się ostro rządowi, popierającemu wyłącznie interesy holenderskie. W odpowiedzi na tę opozycję król wydał z początkiem stycznia r. 1830 **dekret, mocą którego usunięto wszystkich członków opozycji z zajmowanych stanowisk, zaś funkcjonarjuszom rządowym narodowości belgijskiej zamknięto pensje, pobierane ze skarbu państwa.**

To drakońskie zarządzenie wywołało głębokie echo oburzenia w całym narodzie belgijskim. Urządzono subskrypcję narodową na rzecz pokrzywdzonych, która dała imponujący efekt pieniężny. Nadto zawiązała się **Liga dla obrony praw narodowych,** której pierwszym aktem było wysłanie do parlamentu ostro zredagowanego protestu przeciw samowolnemu ukracaniu praw obywateli narodowości belgijskiej.

To dało początek akcji, która doprowadziła do rewolucji, a w dalszej konsekwencji do utworzenia **niepodległej Belgji.**

gazynu St. Tomaszewskiej, przy ul. Akademickiej 4.

42) Nader wytworny jedwabny szlafrok damski, podbity wataliną, dar pierwszorzędnego Magazynu konfekcji damskiej, Jakóba Posamenta, ul. Akademicka 2. (Hotel George'a).

43 i 44) Dwa kosze win, z których każdy zawiera 1 butelke litrową koniaku francuskiego marki Martel, 3 butelki wina francuskiego Haute Sauterne i 1 butelke szampana francuskiego, ofiarowane przez Hurtownię win i wódek przy ul. Kołłątaja 2., Franciszka Moszkowicza, znanego zaszczytnie we Lwowie z licznych imprez przemysłowca.

45 i 46) Dwa passepartout, każde na dwie osoby, do kina „Oaza“, uprawniające do całorocznego wstępu na każdy program.

47 i 48) Dwa kosze, każdy zawierającey po 12 najwykwitniejszych konserw rybnych (sardynki, byczki, szproty w oliwie itp), gomółki sera Eidamera, oraz po dwie flaszki najprzedniejszych krajowych win owocowych, dar jednego z najstarszych lwowskich handlów delikatesów Kazimierza Maksymowicza, ulica Sokoła 1.

49) Trwała ondulacja w pierwszorzędnym Zakładzie fryzjerskim dla pań „Grand Salon de Coiffure pour Dames, Maison „Max“, Koralnicka 8.

50 i 51) Dwie premje ofarowane przez znaną i najlepiej renomowaną u publiczności Restaurację „Hygjena“ przy ul. 3-go Maja l. 10., a mianowicie: dwa abonamenty na obiady i kolacje na przeciąg dni piętnastu. Wygrywający ma prawo do wyboru z karty według upodobania najwytworniejszych dań w następującym składzie: zupa, przystawka, danie mięsne, legumina lub kompot.

Nadto przybywają:

52 i 53) Dwa kosze najwytworniejszych likierów Baczewskiego i Bolsa zawierające każdy po 5 litrowych butelek, dar znanej zaszczytnie firmy Władysław Kozłowski, Handel delikatesów i win oraz pokoje do śniadań i restauracja przy ul. Gródeckiej l. 85.

54 i 55) Wspaniała waza dekoracyjna znanych na cały świat holenderskich artystycznych wyrobów fajansowych marki Delfft, oraz 2) wykwintny porcelanowy serwis do kawy i herbaty na 6 osób „Alt Wien“, dar jednego z najbogaciej zaopatrzonych we Lwowie składów szkła i porcelany firmy Aleksander Onyśko przy ul. Halickiej l. 20.

56, 57 i 58) Trzy premje ofiarowane przez znaną zaszczytnie, pierwszorzędną Pracownię luksusowego obuwia męskiego i damskiego Juljana Janczyszyna przy ul. Zimorowicza l. 3. Na premje te składają się: 1) para butów sukiennych do polowania, 2) damskie pantofelki luksusowe i 3) wykwitne półbuciki męskie.

59) 7 tomów trylogji Sienkiewicza („Ogniem i mieczem“, „Potop“, „Pan Wołodyjowski“) w przepięknej oprawie dar powszechnie znanej Pierwszej Związkowej Introligatorni przy ul. Boularda 2, tel. 57—23.

Osobliwe dzieje „małpoluda“.

NIEZWYKŁY TRICK REKLAMOWY.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 24. stycznia.

(=) Przed dwunastu laty ogromną wrzawę wywołał w Ameryce proces niejakiego **Toma Blacka.** Wystąpił on przeciwko firmie **„Pomadia“,** produkującej

maść na porost włosów.

Oto Black **wyłysiał** i zakupił sobie słoik maści, pochodzącej z fabryki „Pomadia“. Ale czy użył za dużo maści, czy też podczas snu rozsmarował ją sobie po twarzy, piersiach i ramionach — dość, że całe ciało Blacka pokryło się

istnym lasem włosów.

Wskutek tego wniósł on przeciwko owej firmie skargę...

Proces rozszedł się w Ameryce **szerokiem echem...** Gazety zamieszczały o nim **obszerne artykuły** — publiczność niezmiernie się zainteresowała **cudowną maścią.**

Podczas rozprawy jednak oświadczył „małpolud“, że **cofa swoją skargę,** gdyż firma „Pomadia“ ofiarowała mu odszkodowanie w wysokości

100 tysięcy dolarów.

Oczywista, że ów proces pomógł niesłychanie firmie „Pomadia“. Tysiący łysych korzystało z jej preparatu, lecz niestety z **niebardzo dodatnim skutkiem...**

Cóż się tedy stało? Dlaczego pomada pomogła aż nadmiernie „małpoludowi“, a nie chciała służyć innym „łysakom“? Tajemnicę tę wyjaśnił dopiero teraz

testament

Toma Blacka, zmarłego niedawno w Chicago. Oto z tego testamentu okazało się, że **nie był on nigdy — łysy!** Obdarzony przez naturę nadmiarem uwłosienia, znajdując się w kłopotliwem położeniu materjalnem wpadł na

myśl niezwykłą.

Zwrócił się mianowicie do dyrektora fabryki „Pomadia“ i zaproponował mu użycie swej osoby do **sprytnego tricku reklamowego...** Dyrektor skwapliwie się na to zgodził i ofiarował Blackowi za to **sto tysięcy dolarów...**

Dopiero w testamencie uważał Black za stosowne zdradzić tę tajemnicę. Chciał widocznie właścicielom łysin oszczędzić **dalszych złudzeń...**

Życie teatralne w Paryżu i N. Jorku

DWIE ODRĘBNE KULTURY TEATRALNE.

Lwów, 24. stycznia.

(=) Autor granej i u nas **„Ostatniej nowości“** („Vient de paraître“) **Edward Bourdet** po powrocie z podróży do Ameryki umieścił w tygodniku „Bravo“ cały szereg uwag na temat różnic pomiędzy teatrami Paryża a Nowego Jorku. Niektóre z tych uwag są **bardzo interesujące.**

A więc Bourdet twierdzi, że o ile w Paryżu więcej szanowani i uznawani są autorzy dramatyczni, którzy **nie dbając o gust publiczności,** nie myślą o robieniu pieniędzy na wystawionej sztuce, o tyle w Ameryce krytyka i publiczność wielbią przedewszystkiem tych, których sztuki

„robią kasę“.

Publiczność nowojorska lubi, by sztuka **kończyła się dobrze** — w przeciwnym razie, wychodząc z teatru, czuje się

oszukana.

Publiczność paryska chce, aby sztuka **kończyła się logicznie.**

Dalej spostrzegł Bourdet, że o ile Paryż cierpi stale na brak dobrych sił kobiecych aktorskich, o tyle w Nowym Jorku **dobrych aktorek nie brak,** natomiast **dobrych aktorów** muszą nie jednokrotnie sprowadzać aż z Londynu.

Jeśli chodzi o różnice między

krytyką

paryską a nowojorską, są one według Bourdeta **olbrzymie.** Krytyk paryski jest człowiekiem ponad **lat czterdzieści,** a pozatem człowiekiem, który nie znosi teatru — jest nim

niesłychanie znudzony.

Krytyk nowojorski jest często bardzo młody i dlatego nierzadko **lubi jeszcze** swoje zajęcie. Bourdet, pisząc o krytykach paryskich, nie może powstrzymać się od **pełnego goryczy zdania:** „Krytycy paryscy przeważnie nie znoszą teatru. Nudzą się tem **szalenie,** a chodzą tylko dlatego, że **muszą.** Często zadawałem sobie pytanie, dlaczego nie wybierają sobie **mniej przykrego zajęcia“...**

—o—

Tragedja profesora uniwersytetu.

OFIARA SPÓŹNIONEJ NAMIĘTNOŚCI.

Lwów, 24. stycznia.

(=) Dzienniki londyńskie rozpisują się szeroko o tragicznej śmierci **profesora Adama Martholde,** jednego z najwybitniejszych **neurologów angielskich.** Popełnił on **mianowicie**

samobójstwo,

postrzeliwszy przedtem ciężko swą uczennicę, studentkę medycyny, **Barbarę Lotry.**

Oto bliższe szczegóły tej **sensacyjnej sprawy,** która szerokiem echem rozeszła się po Anglji.

Przed dwoma laty prof. Marthold, człowiek mimo lat czterdziestu z dokładem, bezżenny

zakochał się

w swej 23-letniej uczenicy, pannie Barbarze Lotry, uroczej i pełnej temperamentu brunetce. Dziewczyna również odnosiła się do swego profesorara z **wielką sympatją,** a gdy prof. Marthold oświadczył się o jej rękę, zgodziła się **zostać jego żoną.**

Nastąpił dla profesora szczęśliwy okres narzeczeństwa. Niestety, otrzymał niedawno

anonim,

uwiadamiający go, że miss Lotry łączą intymne stosunki z pewnym młodzieńczem, również studentem medycyny.

Profesor nie mógł zlekceważyć tego listu, gdyż zawierał on szczegóły bardzo dokładne, a utrzymany był zresztą w tonie najzupełniej poważnym.

Profesor postanowił rozmówić się z narzeczoną. Ta przyznała się do wszystkiego. Między narzeczonymi doszło do bardzo

gwałtownej i dramatycznej sceny,

w której toku profesor wyjął z biurka browning, strzelił do narzeczonej, którą poważnie zranił, a **następnie** celnym **strzałem pozbawił się życia...**

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Przewielebnemu Księdzu Łazarewiczowi, Zarządowi Związkn P. Z. K., Muzyce kolejowej, P. T. Koleżankom i Kolegom tak z Dyrekcji P. K. P. jak i z urzędu ruchu, oraz Wszystkim Znajomym, którzy oddali ostatnią przysługę śp. Zofji Zahajkiewicz, na tej drodze składa najserdeczniejsze „Bóg zapłać“.

Matka i Rodzeństwo.

Z TEATRU.

Przedstawienie „Halki“, opery Stan. Moniuszki, ku uczczeniu rocznicy Powstania Styczniowego.

Lwów, 24. stycznia.

Więcej niż staranne wykonanie Moniuszkowskiego arcydzieła (we środę 22. b. m.) śmiało zaliczyć można do najudatniejszych na scenie lwowskiej wieczorów operowych. Wzmiankę tak pochlebną i słowa serdecznego dla dyrygenta i wykonawców uznania kreśli sprawozdawca tylko na podstawie interpretacji III. i IV. aktu, (wobec czego nie podaje szczegółowej oceny Stolnika, odtworzonej przez naszego znakomitego gościa z Warszawy, p. Romana Wragę), lecz wyborne wykonanie tych fragmentów — scena obłąkania Halki, popisy chóralne, arja Jontka i ostatni obraz — świadczyło już wymownie o wysokim i artystycznym poziomie przedstawienia poświęconego patrjotycznemu obchodowi i twórczości naszego nieśmiertelnego mistrza tonów.

Szereg głębszych wrażeń wywarła na słuchaczach odśpiewana rzewnie i z niezwykłem przejęciem się arja Jontka, a doskonały jej interpreta p. G. Chorjan znalazł w kantylenie Moniuszkowskiej dla swych wydatnych środków lokalnych — a zwłaszcza dla wysokich tonów — szerokie pole do popisu. Rozpoczynając swą interpretację lirycznem, a czarującem istotnie mezza voce i potęgując następnie efekty dynamiczne bez przesady, stworzył utalentowany śpiewak całość prawdziwie artystyczną. Tym razem towarzyszył występowi p. Chorjana sukces proporcjonalny do piękności jego głosu, oraz do walorów jego gry scenicznej, a powodzenie interprety partji Jontka zatarło ujemne poniekąd wspomnienia o kantylenie i recytatywach w „Fauście“ Gounoda.

Wyborna w całem tego słowa znaczeniu kreacja Halki (p. Fr. Platówna) wywołała mnóstwo zachwytów w audytorjum i zaskarbiła artystce, odznaczającej się tak wybitnemi zaletami dramatycznego sopranu, sporo oklasków. Wszyscy inni wykonawcy ról pierwszorzędnych stanęli na wysokości swych zadań, a dużem powodzeniem cieszyli się również reprezentanci sztuki choreograficznej. Orkiestra i chóry trzymały się wzorowo.

(f. n.)

—o—

Zagrożone freski Michała Anioła.

Lwów, 24. stycznia.

(=) Już nieraz zwracano uwagę w Rzymie na

niebezpieczeństwo,

grożące sławnym freskom Michała Anioła, znajdującym się w **Kaplicy Sykstyńskiej.** Oto wskutek chemicznego rozkładu barw koloryt i rysunek zacierają się coraz bardziej. Obecnie **zabrano** się **energicznie** do pracy, mającej ocalić dla potomności te **arcydzieła genjalnej sztuki malarskiej.** Za zgodą Papieża **utworzyła** się

specjalna komisja,

która zbadała na razie **dotychczasowy stan fresków.** Niebawem rozpocznie ona obrady nad najlepszym sposobem konserwacji fresków. Ponadto sfotografowano obecnie **wszystkie** freski w naturalnej **wielkości.**

Tyle pieniędzy puszczasz Z dymem papierosa

więc chyba zainteresuje cię jak pracuje fabryka tytoniu.

Lwów, 24 stycznia.

Tyle pieniędzy **puszczamy z dymem,** że nic od rzeczy będzie, gdy szerszy ogół dowie się, **jakie koleje przechodzą wyroby tytoniowe,** nim do staną się do rąk palacza.

W Polsce mamy plantacje tytoni **w Małopolsce Wschodniej, na Wołyniu, Lubelszczyźnie i w Poznańskiem.** Surowiec zagraniczny sfermentowany sprowadza się w belach **z Bułgarji, Jugosławji, Grecji, Rosji, Włoch i Turcji.** Dalej idą surowce amerykańskie **Virginja i Kentucky.** Krajowych surowców używa się do niżej taryfowanych tytoni i papierosów.

Oto jak odbywa się **wyrób papierosów, cygar i tytoniu** w monopolowej fabryce w Warszawie, na Ochocie. Pierwszym etapem fabrykacji jest **oddział przyrządzalni liści tytoniowych.** Praca tu dzieli się na pierwszą i drugą operację. Pierwsza polega **na otwieraniu bel, rozwiązywaniu z łyka liści tytoniowych i skrapianiu wodą zapomocą rozpylaczy Kertinga, celem nadania liściom elastyczności.** Surowiec skropiony w skrzyniach odsyła się do sytni (zwilżarni), gdzie **utrzymana jest wilgoć od 95 do 100 prc. zapomocą pary,** w temperaturze + 25 st. C. Ze sytni transporterem mechanicznym sprowadza się **skrzynie do drugiej operacji.** Tu praca polega na składaniu i mieszaniu liści tytoniowych różnych gatunków, według procedury, przepisanej przez Dyrekcję Monopolu do poszczególnych wyrobów.

Mieszanki sporządza się w **specjalnych kaflowych przegrodach o pojemności do 800 kg.** Surowiec po maturyzacji na drugi dzień składany jest **do pak z oznaczeniem gatunku.** Paki te przechodzą następnie do krajalni. Fabryka posiada krajarki systemu krajowego firmy „Pionier“ i wiedeńskie Clayton Schuttleworth. **Jedna maszyna taka kraje 700 do 800 kg. surowca dziennie.** Surowiec krajany, w miarę krajania, jest **wciągany zapomocą powietrza przez specjalne rury do t. zw. separatorów,** które oddzielają miał od tytoniu. Jest to urządzenie nowoczesne, jakiego nie znał nasz przemysł prywatny, a które zastosowano dotychczas w bardzo niewielu fabrykach w Europie. **Po przeschnięciu tytoń jest już gotowy do fabrykacji papierosów.**

Na oddziale fabrykacji tutek znajduje się **50 maszyn wyrobu krajowego,** każda z nich produkuje 70 do 75 tys. tutek dziennie. W oddziale tym są też specjalne **maszyny napychaczki systemu Müllera,** które nabijają tytoń do tutek; jedna maszyna napycha 85 tys. papierosów dziennie. Obok mieszczą się maszyny, które służą do fabrykacji papierosów bezustnikowych.

Papierosy gotowe idą do suszarni, gdzie po jednodniowem przynajmniej przeschnięciu **są pakowane w pudełka,** następnie w skrzynie i odsyłane do magazynów wyrobów tytoniowych. **Papierosy pakuje się ręcznie i częściowo maszynami.** Ostatnio sprowadzono maszyny najnowszego typu z Wiednia, które **robią pudełka, jednocześnie pakują papierosy i zaklejają.** Maszyna taka pakuje do **400 tys. papierosów dziennie.** Pakowaczka krajowa jest w stanie zapakować 650 tys. sztuk dziennie bez robienia pudełek i zaklejania. Prócz tego są **maszyny sygneciarki,** które zaklejają pudełka sygnetkami (godło państwowe), wybijają stempel kontrolny z numerem fabryki, datą i numerem stołu, by w razie reklamacji wiadomo było, która fabryka i jaki stół (robotnik) robił papierosy. W fabryce jest **pakowalnia tytoniu,** w której tytoń jest ważony, pakowany w odpowiednie paczki i przygotowany do sprzedaży.

R.

Dramat w 12-tu aktach.

ŻYCIE NOWOCZESNEGO JANKESA W 12 MIESIĄCACH.

Lwów, 24. stycznia.

(=) Ogólnie naogół obowiązującym kanonem estetyki dramatycznej jest podział sztuk teatralnych na **trzy lub pięć aktów.** W oryginalny sposób wyłamał się z pod tej recepty dramaturg amerykański **John Brigthon,** który wystawił niedawno w teatrze nowojorskim sztukę p. t.

„Dwanaście miesięcy“.

Przedstawia ona **życie nowoczesnego Jankesa,** ujęte w sposób mocno satyryczny, a pod względem technicznym zestawione w dwunastu aż aktach, noszących nazwę **poszczególnych miesięcy.** Każdy z aktów poprzedzony jest ponadto

króciutkim prologiem

wierszowanym — wypowiedzianym przez postać symboliczną, uosabiającą **Życie...**

Sztuka w Nowym Jorku **bardzo się podobała** i prawdopodobnie niebawem zagości również do Europy...

Dziewczyna o szalonej duszy

NOWA SZTUKA CROMMELYNCKA.

Lwów, 24. stycznia.

(=) W paryskim teatrze „L'Oenore“ odbyła się w tych dniach premjera ostatniej sztuki autora **„Rogacza Wspaniałego“** pt. „Carine czyli dziewczyna o szalonej duszy“. Przedstawienie to, oczekiwane z ogromnem napięciem przez publiczność, zostało **niechętnie przyjęte** przez prasę, która niemal jednogłośnie zarzuca autorowi zbytnie przeładowanie sztuki **dysputami filozoficznemi.** Treść tej sztuki jest **tragiczne smutna:**

Carine to uosobienie czystości. Wychowana w klasztorze, nie widziała wokół siebie zepsucia koleżanek, a nawet nie spostrzegła pożądliwych spojrzeń męskich. Natychmiast po wyjściu z pensji klasztornej

poślubiła

Carine **Fryderyka,** z którego obrazem w sercu żyła od lat pięciu. Miłość **zaślepia ją:** Carine sądzi, że mąż jej jest **również czysty i niewinny, jak ona.** Tymczasem po ślubie spadają na dziewczynę

cztery okrutne rozczarowania.

Rozczarowań tych uniknęłaby może, gdyby Fryderyk nie wpadł na pomysł udania się **w podróż poślubną do zamku** jednego z wujów Cariny, **starego** lowelasa, który na przywitanie młodej pary urządza

bal maskowy.

Na tym to balu (wypełniającym akt II) Carine uderzona zostaje przez cztery potworne odkrycia.

Przedewszystkiem dowiaduje się, że matka jej

ma kochanka

i to kochanka, o którego miłość drży bezustannie i któremu nie potrafi odmówić... nawet własnej córki, gdy ten ma na nią ochotę. Potem otwierają się jej oczy na **zepsucie i występność koleżanek klasztornych.** Równocześnie dowiaduje się, że ukochany jej Fryderyk w czasie, gdy byli zaręczeni **miał kochankę,** imieniem Nancy

Ale ostatni cios jest

najstraszniejszy

Fryderyk, któremu nieszczęśliwa Carine przebyczyła to wszystko i w którego ramionach chce znaleźć zapomnienie po bolesnych rozczarowaniach, **podejrzywa ją,** będącą uosobieniem czystości o zdradę i to jedynie wskutek listu, jakiego nie chciała mu pokazać... **Tu czara się przepełnia.** Carine **kończy samobójstwem.**

Niektóre sceny sztuki wskutek **świetnej techniki scenicznej** Crommelyncka zrobiły na widzach **wstrząsające wrażenie.**

Zamaskowane postacie w piekarni

Także i w Madrycie bezpieczeństwo chroma.

Lwów, 24 stycznia.

(?). Bandytyzm w Hiszpanji mimo silnej ręki Primo de Rivery rozpanoszył się **w zastraszający sposób.** Policja jest w wielu wypadkach bezsilna, ponieważ wieśniacy — często z obawy, najczęściej jednak sympatji — **popierają „śmiałych bohaterów noża“.** Władze są w tem przykrzejszem położeniu iloże rabusie **nie kontentują się wyłącznie napadami po drogach i lasach, ale często urządzają śmiałe wycieczki do miast, nie oszczędzając nawet stolicy.**

O jednym takim napadzie, który zamienił się następnie w formalną bitwę napadniętego z bandytami, donoszą pisma madryckie.

Piekarz **Jan Suizo** mieszkał na **peryferjach Madrytu.** Uchodził za bogatego mieszczanina i cieszył się sympatją licznej klijenteli. Dzień roboczy zaczynał się u niego **o godz. 3 rano.** Zwykle o tej porze przychodzili do pracy jego pomocnicy.

Onegdaj około godz. 3 usłyszał piekarz **jakieś szmery,** nie przywiązywał jednak do tego większej wagi, gdyż był przekonany, że to **pomocnicy pukają do drzwi.** Zaspany wziął klucze, odruchowo chowając **rewolwer do kieszeni.** Zeszedł na dół i tu oczom jego przedstawił się **nieoczekiwany przejmujący widok.** Pięć zamaskowanych postaci uwijało się w piekarni. Dwaj **rozbijali ogniotrwałą kasę,** a pozostali stali na straży. Piekarz chciał się cofnąć, ale nie mógł, bandyci bowiem rzucili się na niego. Na szczęście z obawy przed hałasem, któryby mógł zwabić policję, **nie czynili użytku z rewolwerów.** Takich skrupułów nie miał jednak piekarz, który cofając się **oddał kilka strzałów rewolwerowych,** z których jeden był **celny.**

Bandyci również poczęli strzelać. Huk wystrzałów **zwabił sąsiadów i policję.** Kilku pośpieszyło na pomoc. Bandyci widząc przewagę, **zabarykadowali się w piekarni i postanowili bronić się do upadłego.** Wzajemna strzelanina trwała kilka godzin. Komendant policji nie chcąc narażać życia swych podwładnych, **polecił otoczyć dom i wziąć bandytów głodem.** Ale snać zapomniał, że rabusie znajdowali się w piekarni, gdzie były nagromadzone **stosy bułek i chleba.** Oblężenie przeciągnęło się do wieczora. Wieczorem rozpoczęli oblężeni **pertraktacje.** Warunki były jednak nie do przyjęcia.

Zażądali bowiem **wolności z zachowaniem broni.** Ktoś pomysłowy rzucił myśl, **by zamknąć wodę.** Rada została przyjęta. Obie strony czuwały całą noc. **Dopiero drugi dzień przyniósł rozstrzygnięcie.** Przy pomocy bomb łzawych przypuszczono atak i schwytano bandytów. Z pięciu **jeden został zabity przez piekarza,** drugi ciężko raniony podczas walki, trzech zdrowych pod silną eskortą odwieziono do więzienia. Wypadek ten wywołał zrozumiałą sensację w Madrycie.

Najciekawsza przygoda Charlie Chaplina

ZŁOTY ZEGAREK, OFIAROWANY PRZEZ ZŁODZIEJA I OKRADZIONEGO.

Lwów, 24. stycznia.

(=) Pewien literat odwiedził niedawno **Charlie Chaplina.** W toku rozmowy zapytał gość:

— Kochany panie Chaplin, czy otrzymał pan od swych wielbicieli już **dużo prezentów?**

Chaplin zaprowadził gościa do pokoju, który wyglądał jak **muzeum.**

— Spojrzą pan — rzekł Chaplin — wszystko to, co pan widzi, to **podarki nieznanych mi osób.**

— A który podarek lubi pan najbardziej? — zapytał gość.

Chaplin przystąpił do witryny, zawierającej kolekcję zegarków, wyjął z niej **złoty zegarek** i pokazał go gościowi.

— Oto on. Jest to **najbardziej interesujący podarek,** a zarazem dowód, jak jestem popularny.

— Chętnie posłuchałby **historji tego prezentu.**

Chaplin zaczął opowiadać:

— Posiadam **kilka aut.** Kilka małych wozów, wielką, luksusową limuzynę i otwartą maszynę sportową. Ale najchętniej używam **kolejki podziemnej.** Jako artysta muszę poznać życie i ludzi — to jest moje **laboratorjum,** moja **pracownia chemiczna.**

Pewnego dnia odbyłem kolejką podziemną jazdę okrężną. Było to w czasie największego **ruchu,** a wóz, w którym jechałem, był **przepełniony.** Gdy powróciłem do domu, zauważyłem w kieszeni płaszcza jakiś **ciężki przedmiot,** którego przedtem tam nie było. Wyjąłem go i spostrzegłem **bardzo cenny złoty zegarek,** przedstawiający **znaczną wartość.** Nie miałem pojęcia, kto włożył mi zegarek do kieszeni. Wręczyłem go memu sekretarzowi z prośbą, aby zdeponował go w **prezydjum policji.** Tam urzędnicy spisali protokół i ubawili się serdecznie tem, że Charlie Chaplin znalazł w swoim płaszczu złoty zegarek. Sądzili, że jest to poprostu **trick reklamowy.** Już po kilku dniach mogła się policja przekonać, że **tak nie było.** Otrzymałem zresztą następujący interesujący list:

Wielce Szanowny Panie Chaplin!

Zawodowy złodziej pisze do pana te słowa. Pracuję od pięciu dni w kolejce podziemnej. Właśnie wyciągnąłem złoty zegarek z kamizelki jakiegoś **bogatego grubasa** — gdy spostrzegłem pana. A ponieważ jestem **gorącym wielbicielem pańskim,** postanowiłem panu zegarek **podarować.** Dlatego włożyłem go do pańskiej kieszeni. Proszę — przyjm pan odemnie ten podarek, który **ofiarowałem panu z całego serca...**"

Minął rok! Policja nie mogła odnaleźć ani złodzieja, ani właściciela zegarka. Gazety zajmowały się jakiś czas tą zabawną historją, a wreszcie otrzymałem pewnego dnia **następujący list anonimowy:**

Wielce Szanowny Panie Chaplin!

„Przed rokiem jechałem kolejką podziemną i stwierdziłem tam zaraz na miejscu, że mi **skradziono złoty zegarek.** Teraz dowiaduję się z gazet, że jakiś **złodziejaszek** ofiarował panu ten zegarek. Czy zechce mi pan **wyświadczyć ten zaszczyt** i zatrzymać ten skromny dar? Sprawiłby mi pan w ten sposób **bardzo wielką przyjemność...**"

W ten sposób Charlie Chaplin od dwóch osób otrzymał ten sam podarek...

Ostatni mieszkaniec martwego miasta.

Lwów, 24. stycznia.

(=) Przed kilku dniami zmarł **Jim Walker,** ostatni mieszkaniec miasta **Boddie,** które kiedyś liczyło przeszło **sto tysięcy mieszkańców.** Miasto było niegdyś

kwitnącym ośrodkiem

poszukiwaczy złota w Kalifornji. Gdy jednak pokłady złota w tych stronach wyczerpały się zupełnie, mieszkańcy **opuścili to miasto,** podążające do bogatych złoży złota w Afryce Południowej, Alaski czy też w Australji.

Walker przez 25 lat mieszkał w Boddie jako ostatni człowiek w tem opustoszałem mieście. Z ludźmi

stykał się bardzo rzadko

i żył niemal **w zupełnej samotności.** Był to **odludek i mizantrop,** który wolał towarzystwo

zwierząt domowych,

które hodował w znacznych ilościach, niż obcowanie z ludźmi...

Musiał za młodu doznać jakiejś **strasznej i niezapomnianej krzywdy...**

Teatr polski w Chicago.

Lwów, 24. stycznia.

(=) Z inicjatywy znanego z tournée po Stanach Zjednoczonych na czele polskiego teatru objazdowego Romualda Gantkowskiego, polski zespół dramatyczny w Chicago został obecnie **zreorganizowany** w kierunku stworzenia zeń godnej półmiljonowej Polonji chicagowskiej **placówki artystycznej.**

Ustalony na najbliższą przyszłość repertuar obejmuje: „Uśmiech losu" Perzyńskiego, „Judasza" Roztworowskiego i „Kordjana" Słowackiego. Reżyserję i ogólne kierownictwo objął Romuald Gantkowski. W skład zespołu wchodzą panie: Opieńska, Łyżerkówna i Lichowska, oraz panowie: Majewski, Sowilski, Marski i Kajkowski.

Tragiczna śmierć ekonomisty

ZGINĄŁ PODCZAS NAPADU BANDYTÓW NA RESTAURACJĘ.

Lwów, 24. stycznia.

(=) Bandyci nowojorscy przedsięwzięli nowy napad na **pewną restaurację,** a ich ofiarą padł m. i. znany ekonomista amerykański **Mr. Garret.**

W restauracji **„Chez Madelaine",** gdzie Garret jadł obiad w towarzystwie kilku przyjaciół i pewnej **damy chińskiej,** która miała mu służyć jako przewodniczka w planowanej podróży do Chin — zjawiło się kilku

eleganckich mężczyzn.

Podzielili oni niepostrzeżenie między siebie salę, a następnie pod grozą **luf browningowych** zażądali od gości, aby pozostali na miejscu z podniesionemi rękoma.

Gdy Garret instynktownie zbliżył się do jednego z bandytów, opryszek **strzelił doń kilkakrotnie,** raniąc go bardzo poważnie. Podczas zamieszania padło jeszcze **kilka strzałów,** które raniły lżej lub ciężej inne osoby. Bandyci zdołali umknąć.

Garreta przewieziono do szpitala, gdzie zmarł niebawem. 52-letni pisarz był w Ameryce ogólnie znany jako autor licznych prac ekonomicznych oraz współpracownik największych amerykańskich dzienników, jak **„New Jork Times", „Wallstreet Journal" itd.**

Policja nowojorska nie zdołała narazie wpaść na trop zuchwałych bandytów.

Tajemnica angielskiego adwokata.

WYJECHAŁ DO PARYŻA I ZAGINĄŁ BEZ ŚLADU.

Lwów, 24. stycznia.

(=) Władze angielskie i francuskie starają się usilnie odnaleźć **pewnego adwokata angielskiego,** który przed miesiącem — jak o tem krótko donosiliśmy —

zniknął

z Francji **w tajemniczy sposób...**

W godzinach porannych dnia 10 grudnia ubiegłego roku doniósł zamieszkały w Hamstead adwokat **Dawid Philips** swej rodzinie, że natychmiast musi

pojechać do Paryża,

aby **porozumieć się na miejscu** z pewnym bogatym klijentem, którego nazwiska zresztą nie podał. Zakupiwszy w biurze kolejowem bilet pierwszej klasy **nr. 32.222,** mając przy sobie tylko niewielką walizkę, wsiadł do pociągu, a następnie na parowiec **„Maid of Orleans".** Od tego momentu wszelki jego ślad

zupełnie zaginął...

Nakreślone okoliczności wykluczają niemal zupełnie **ewentualną ucieczkę Philipsa.** Jeśli jednak padł **ofiarą jakiegoś złoczyńcy** — to zachodzi pytanie, gdzie to się stało: czy **na okręcie** (co się zdaje bardzo nieprawdopodobne), czy też **w Boulogne,** czy wreszcie w samym **Paryżu.** Istnieje również

hipoteza,

że adwokat Anglji **wogóle nie opuszczał,** a mężczyzna, który wsiadł na okręt „Maid of Orleans" był tylko do niego podobny.

Wypadek ten komplikuje się jeszcze wskutek **następującej okoliczności:** Oto żona zaginionego adwokata, zapytana, czy mąż nie udał się do Paryża z powodu jakiejś

przygody miłosnej,

dała **odpowiedź wymijającą,** nie dającą gwarancji zupełnej prawdy. Pani Philips utrzymuje wprawdzie, że mąż jej udał się do Paryża w kwestji prawnej, zachodzi jednak możliwość, że tai ona pewne szczegóły, **mogące rozświetlić** tajemnicę i sensacyjną sprawę. Władze bezpieczeństwa stoją zatem obecnie przed

nielada zagadką

i kto wie, czy uda się im wogóle ją wyjaśnić...

Trup dziecka w kanale.

Lwów, 24 stycznia.

(—) Wczoraj w południe zawiadomiono policję, że w otwartym kanale u zbiegu ulic **Kochanowskiego i św. Piotra leży trup dziecka.** Policja przeprowadziła natychmiast dochodzenia i ustaliła, że zwłoki te **płci męskiej,** liczące od dwóch do 3 tygodni, miały na szyji **zaciśniętą białą chustkę,** co wskazuje, iż dziecko zostało **uduszone,** a następnie **wrzucone do kanału.** Lekarz dzielnicowy po stwierdzeniu śmierci, polecił zwłoki odstawić do **Instytutu medycyny sądowej.**

—o—

Ze sportu.

Ukraina zdobywa dwa pierwsze punkty

zwyciężając Lechję IB 3:2

(2:0, 1:1, 0:1).

Lwów, 24. stycznia.

Rozpoczęte w dniu wczorajszym **rozgrywki o mistrzostwo klasy B. w hokeju na lodzie,** przyniosły Ukrainie **pierwsze dwa punkty,** zdobyte na **rezerwie Lechji.** Zawody przeprowadzone **na Świtezi** zgromadziły mimo **niedogodnej pory i powszedniego dnia wcale pokaźną ilość widzów,** co świadczy ponownie o wzrastającym z dnia na dzień zainteresowaniu **dla sportu hokejowego.**

Gra obu drużyn pozostawiała jeszcze **wiele do życzenia.** Szwankowała **jazda, technika,** no i... **taktyka,** o której obydwie strony mają **dość niewyraźne pojęcie.**

Stosowanie metod piłkarskich sprzeciwia się **podstawowym zasadom hokejowym,** to też pod tym względem nastąpić musi **konieczne rewizja pojęć.** Niedomagania klasę musimy na razie **na karb braku rutyny i wyrobienia,** które przyjdzie z czasem, szczególnie, gdy gracze młodsi **zechcą skorzystać z lekcyj poglądowych lepszych drużyn.** Zarówno w Ukrainie, jak i w Lechji jest **kilka jednostek,** które dzisiaj już wybijają się **ponad resztę,** chwilowo jednak obydwu drużynom zalecić możemy **pilny, intensywny trening i niezrażanie się początkowemi niepowodzeniami.**

W dniu dzisiejszym stają do boju **Lwowianka i Hasmonea,** zawody odbędą się również na **„Świtezi"** o godz. **14.30 pop.** Prowadzić je będzie p. **Frankowski.** W sobotę mamy już malutkie derby

Pogoń IB — Czarni IB.

*

NOWY SUKCES NASZYCH HOKEISTÓW W SZWAJCARJI.

Genewa, 23 stycznia. (PAT) Dziś odbył się **w Gstaad (zachodnia Szwajcarja)** match pomiędzy **reprezentacją Warszawy i miejscowym klubem hockeyowym Rosey,** zakończony pięknem **zwycięstwem Polaków, w stosunku 6:1 4:0, 2:0, 0:1).** Drużyna nasza miała wyraźnie **dużą przewagę nad klubem Rosey.** Zwłaszcza napad w składzie **Tupalski, Adamowski i Krieger grał doskonale.** W ostatniej tercji Polacy, mając zapewnione zwycięstwo grali nieco wolniej i pozwolili zdobyć graczom szwajcarskim **bramkę honorewą.**

W piątek zespół polski gra match rewanżowy **z klubem Rosey.**

—o—

CO MÓWI NEMO.

TROCHĘ PRAWDY.

JESTEŚMY WSZYSCY, SZCZERZY DEMOKRACI,
BO TAK WSPÓŁCZESNE NAKAZUJE ŻYCIE,
ALE DLACZEGO TEN, KTO JET NA SZCZYCIE
SWYM BRACIOM Z DOLIN ŻYCIA NIE BOGACI?

JESTEŚMY WSZYSCY SZCZERZY DEMOKRACI,
CHOCIAŻ HERBAMI CHEŁPIMY SIĘ SKRYCIE,
LECZ NIE OBRUSZA NAS PSÓW GŁODNYCH WYCIE,
BO KTO LITUJE SIĘ, TEN SIŁĘ TRACI.

JESTEŚMY WSZYSCY SZCZERZY DEMOKRACI,
LECZ SAMI CHCEMY ŻEROWAĆ W KORYCIE,
BO NAS WSPÓŁCZESNE NAUCZYŁO ŻYCIE,
ŻE WŚRÓD UBOGICH MUSZĄ BYĆ BOGACI.

Zuchwała kradzież w biały dzień.

SCHWYTANY ZŁODZIEJ NOŻEM PRZEBIŁ SYNA WŁAŚCICIELA SKLEPU.

Lwów, 24. stycznia.

(—) Wczoraj popołudniu około godz. 2., jacyś dwaj niewyśledzeni sprawcy **wtargnęli do zamkniętego o tej porze sklepu korzennego i składu wędlin N. Borkowskiego przy ul. Gródeckiej 43** i z szuflady skradli gotówkę **w kwocie 80 zł.**, poczem rzucili się do ucieczki. W samą porę zjawił się **syn właściciela sklepu Tadeusz Borkowski** i widząc uciekających złodziei, puścił się za nimi w pogoń.

Jeden ze złodziei oobiegł ul. Gródecką w górę, drugi zaś wpadł na **ul. Bartosza Głowackiego.** Za tym podążył p. Borkowski i **dopadł go na ul. Niemcewicza.** Chwyciwszy złodzieja jedną ręką za poły marynarki, drugą **wyjął mu z kieszeni część skradzionej gotówki.** Tym czasem złodziej, wyjął z kieszeni **nóż i zadał nim Borkowskiemu dwa cięcia w rękę**, poczem wyrwał się i zbiegł. Zawiadomiona policja o tym zuchwałym fakcie kradzieży połączonej z napadem bandyckim, wdrożyła energiczne dochodzenia.

KRONIKA

24	STYCZNIA Piątek Tymoteusza

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA

TEATR WIELKI:

Piątek, 24. stycznia o godz. 7.30 w. „Maman do wzięcia".

Sobota, 25-go stycznia o godz. 3.30 popoł. „Hrabina". Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 25-go stycznia o godz. 7.30 „Maman do wzięca".

Niedziela, 26-go stycznia o godz. 3.30 popoł. „Opowieści Hofmana". Ceny zniżone.

Niedziela, 26-go stycznia o godz. 7.30 „Maman do wzięcia".

*

TEATR MAŁY:

Piątek, 24. stycznia o godz. 7.30 w. „Mirla Efros".

Sobota, 25-go stycznia o godz. 7.30 „Mirla Efros" gośc. występ W. Siemaszkowej.

Niedziela, 26-go stycznia o godz. 11.30 w południe „Akademja Harcerska".

Niedziela, 26-go stycznia o godz. 3.30 popoł. „Mirla Efros" gośc. występ W. Siemaszkowej (ceny zniżone).

Niedziela, 26-go stycznia o godz. 7.30 „Mirla Efros" gośc. występ W. Siemaszkowej.

*

REPERTUAR TEATRU „GONG".

Piątek, 24. bm. „Rapacka w Gongu" o godz. 7.30 i 9.30. Zniżki ważne.

Sobota, 25. bm. „Rapacka w Gongu" o godz. 7.30 i 9.30. Zniżki ważne.

Niedziela, 26. bm. „Rapacka w Gongu" o godz. 7.30 i 9.30. Zniżki ważne.

Codziennie dwa przedstawienia o 7.20 i 9.30 wiecz.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Śpiewający Błazen" z Al Jolsonem.
CASINO: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny" z Brygidą Helm.
CHIMERA: „Królewska kochanka"
COLOSSEUM: „Groza śmierci" i „Lotnik w płomieniach".
FATAMORGANA: „Miasto miłości".
GRAŻYNA: „Piękne nóżki zwyciężają".
KOPERNIK: Całość. Obie serje razem. „Hr. Monte Christo".
LEW: „Miłosny szept nocy".
LUNA: „Aloma córa morza".
MARYSIEŃKA: Całość. Obie serje razem. „Hr. Monte Christo".
OAZA: „Dama w tygrysim płaszczu" oraz „Pat i Patachon".
PALACE: „Statek komedjantów" film dźwiękowy.
PASAŻ: „Czy Eddie Polo zawinił".
PAN: „Orły wojenne".
POLONJA: „Tancerka z Moskwy".
PROMIEŃ: „Kozacy".
STYLOWY: „Miasto rozkoszy".
UCIECHA: „Ostatni — Syn".

Wiadomości teatralne.

Szampański humor opromienia świetną krotochwilę A. Siedleckiego „Maman do wzięcia", która w Poznaniu, Krakowie i Wilnie zdobyła konkursową liczbę przedstawień i poklask całej prasy. Na naszej scenie wystawiona z niezwykłą starannością, w pięknej, pomysłowej mise en scene Balka, daje ogromne pole do popisu pp. Rasińskiej, Michnowskiej, Rasińskiemu, Guttnerowi i innym, którzy grają z nieporównaną werwą i humorem. Jest to jedno z najweselszych i najbardziej udatnych przedstawień obecnego sezonu. Dziś w piątek, dn. 24 go bm., w sobotę, 25-go oraz w niedzielę 26-go bm. wieczorem, powtórzenie tej znakomitej nowości repertuarowej.

Sobotnią popołudniówkę dla młodzieży szkolnej wypełni piękna opera Moniuszki „Hrabina", wspaniale wystawiona, w doskonałej obsadzie najlepszych sił naszej opery, z p. Lehrerem przy pulpicie. Jest to prawdziwa okazja dla młodzieży zaznajomienia się z tem arcydziełem muzyki ojczystej. Ceny miejsc najniższe.

„Opowieści Hofmana" piękna opera Offenbacha, dawno nie grana na naszej scenie daną będzie w Teatrze Wielkim w niedzielę popołudniu o godzinie 3.30 po cenach popołudniowych, w doskonałej obsadzie z pp. Bedlewiczem, Hinglerówną, Łowczyńskim, Okońską, Platówną Popowiczówną, Szlemińską, Tarnawskim i Zopothem na czele. Dyryguje p. Lehrer.

Znakomita sztuka Gordina „Mirla Efros" w Teatrze Małym, w wykonaniu warszawskiego zespołu, z występem p. W. Siemaszkowej, zyskuje z każdym dniem szersze audytorjum, które żywo oklaskuje świetną grę artystów z pp. Sławińską, Chojnacką, Rakowską, Tymowską, Kuncewiczem, Modrzewskim Szletyńskim, Regro i innymi, a przedewszystkiem nieporównaną wykonawczynią roli tytułowej Wandą Siemaszkową która kreację tę zalicza do swych najlepszych. Charakter regjonalny 1-go aktu z obrzędem weselnym i śpiewami przyczynia się do urozmaicenia i ożywienia akcji, również jak i znakomite typy z środowiska żydowskiego, które wprowadzają dużo humoru. Zespół warszawski kończy wkrótce swą gościnę we Lwowie, udając się na dalsze artystyczne tournee.

*

Teatr rewji „Gong". Codziennie wspaniała rewja pod tytułem „Rapacka w Gongu", która się stała złotodajną żyłą dla dyrekcji. Wszyscy wykonawcy z Haliną Rapacką, Hanką Runowiecką, Leonowicz, Cybulskim, Belskim, Pilarskim junjorem oraz Laskowskim na czele, zbiera sute żniwo oklasków. Zniżki od dziś ważne. W niedzielę o godz. 12-tej poranek pod tytułem „Carmela" po cenach całkiem zniżonych.

Nowe ceny mąki i pieczywa.

Lwów, 24. stycznia.

Tymczasowy Zarząd m. Lwowa ustalił **nowe ceny mąki i pieczywa z mocą obowiązującą od piątku, 24. bm.** I tak: 1 kg. mąki pszennej 65% ma kosztować w sprzedaży w młynie 61 groszy, u hurtownika 62 gr., w sprzedaży detajlicznej 63 gr., 1 kg. mąki żytniej typu urzędowego w młynie lub u hurtownika 37.5 gr., 1 kg. chleba z mąki żytniej ciemnej w piekarni 29 gr., w sklepie lub na straganie 31 groszy, 1 kg. chleba z mąki żytniej typu urzędowego w piekarni 42 gr., w sklepie lub na straganie 44 groszy. Ceny bułek pozostają bez zmiany. Winni przekroczenia tych cen będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Z miasta.

Uroczystość Styczniowa. W 67. rocznicę wybuchu powstania odprawioną będzie w Kapliczce 1863/4 na Wulce 26. bm. o godz. 9-tej rano Msza św. z kazaniem. Tego samego dnia również o godz. 9-tej rano odbędzie się uroczystość złożenia wieńca na pomniku 1863/4, oraz ozdobienie i oświetlenie grobów powstańców na cmentarzyku powstańców (Cmentarz Łyczakowski). Do wzięcia udziału w tej uroczystości zaprasza przedstawicieli władz państwowych, wojskowych i autonomicznych, oraz organizacje i stowarzyszenia narodowe — Małopolska Straż Obywatelska.

Wydział Lwowskiego Klubu Szachistów donosi, że lokal klubowy mieści się obecnie w kawiarni „Seville" (róg Piłsudskiego—Piekarskiej). Tel. 35 33.

Z Żydowskiego Klubu Mieszczańskiego. Po niezwykle interesującym odczycie Dyr. Brandtstätera, o czem w swoim czasie pisaliśmy, wygłosił onegdaj w sali Klubu Mieszcz. r. Fischer odczyt pod tytułem: „Rola inteligencji w ruchu społecznym". Prelegent w należycie opracowanym referacie dał wyczerpujący przegląd stosunku inteligencji do innych warstw społecznych, wykazał jej przodującą rolę, jej wielkie znaczenie w historji rozwoju demokracji w ogólności, przeszedł następnie do stosunków w kraju, oraz przykładami wykazywał coraz bardziej wzrastające zrozumienie mas żydowskich dla dążeń obozu polskiego wśród Żydów, obozu tworzącego realną podstawę harmonijnej współpracy z ludnością polską dla wielkiego celu, dobra Państwa i całej ludności. Prelegent zakończył swe interesujące wywody apelem do dalszej twórczej działalności wespół z resztą społeczeństwa. Następnie potoczyła się dyskusja nad sprawozdaniem Prezesa Klubu Mieszcz. Dra Wassera, oraz nad poruszonemi w referatach zagadnieniami, w której zabierali głos Inż. Orlean, Inż. Pordes, r. Schlachter, apt. Popiel, oraz referenci Dyr. Brandstater i r. Fischer.

Komunikaty.

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). Wystawa siedmiu młodych artystów lwowskich zrzeszonych w związku plastyków „ARTES" przedstawia się nadzwyczaj interesująco i cieszy się wielką frekwencją publiczności. Krytyka przyjęła ją bardzo życzliwie. „ARTES" obejmuje nietylko malarzy ale również grafików i architektów. Nazwiska biorących udział w wystawie artystów są: Janisch, Krzywobłocki, Reichówna. Sielski, Tyrowicz, Wojciechowski i Wysocki. Ponieważ wystawa w dniu 29. bm. zostanie już zamkniętą winien każdy, kto chce się zapoznać z nowoczesnemi usiłowaniami w sztuce zwiedzić ją jak najprędzej. Wystawa otwartą jest codziennie od 10 do 15. pop. W dniu 2. lutego br. zostanie w salach Towarzystwa otwartą XII. Wystawa Fotografji Polskiej. Bilety roczne Towarzystwa, dające szereg udogodnień ich posiadaczowi są do nabycia w Sekretarjacie Tow.

Polskie Towarzystwo Przyjaciół Astronomji, Oddział Lwowski. Dnia 27 bm. o godz. 7-mej wieczorem, odbędzie się w sali Instytutu Geologicznego przy ul. Długosza 8, posiedzenie dyskusyjne z odczytem p. M. Wojtowicza asyst. UJK. na temat: „Promieniowanie kosmiczne" Goście mile widziani. Wstęp wolny.

Polskie Towarzystwo filozoficzne. W sobotę, 25. bm. odbędzie się o godz. 7. wieczór w Seminarjum filozoficznem Uniwersytetu (gmach posejmowy) 299. posiedzenie naukowe, na którem p. H. Bad wygłosi odczyt pt. „Snellius ... non Cartesius". Geneza legendy. Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości wprowadzonych 50 gr., dla młodzieży akademickiej 20 groszy.

Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich i Politechnicznych. Szósty wykład Prof. Dra Antoniego Wereszczyńskiego pt. „Przez obecny kryzys — ku nowemu państwu" odbędzie się w piatek, dnia 24. stycznia br. o godz. 19 tej (7-mej). Sala Kopernika. Uniwersytet. Marszałkowska 1, I. p.

Związek Hallerczyków Chorągiew Lwowska, zaprasza swych Członków na wspólny opłatek familijny, który odbędzie się w sobotę, dn. 1. lutego br. o godzinie 17-tej w lokalu własnym.

Kanarek Polski. Doroczne Walne zgromadzenie klubu „Kanarek Polski" odbyło się dnia 12. bm. w sali I. gimnazjum ul. Kubali 2. Prezesem Klubu w dowód uznania pracy nad założeniem i rozwojem Klubu wybrano przez aklamację dotychczasowego prezesa p. Dominika Zarańskiego. W skład zarządu weszli pp. Seidel Miecz., zast. przew., Prager Edw. sekretarz, Schrage Henr. skarbnik, oraz Złotnicki Kaz., Henz Edmund, Piotr Małodobry. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp. Borycki Stan., Fandycz Stefan i Ryznar Franciszek. Wszelkie pisma oraz zgłoszenia na członków Klubu uprasza się kierować na ręce prezesa Zarańskiego Dominika, Lwów, ul. Kętrzyńskiego 9. I. p.

Komitet lokatorów miejskich domów czynszowych we Lwowie, zwołuje na niedzielę, dn. 26. bm. o godz. 10. rano w sali Kina „Stylowy" przy ul. Szaszkiewicza Ogólne Zgromadzenie lokatorów tychże domów.

Kronika policyjna

(—) **Dwie kobiety zaginęły.** Anna Markowa, zamieszkała w Sygniówce wielkiej doniosła policji, że przedwczoraj siostra jej Helena Szostak wyszła z domu i dotąd nie wróciła. Podobne doniesienie uczyniła Zofja Warenycia, zamieszkała przy ul. Wiśniowieckich 1, której córka Olga, jeszcze dnia 18. bm. wydaliła się z domu i dotąd nie wróciła.

(—) **Włamania i kradzieże.** Wczoraj włamali się do magazynu Zakł. Br. Albertów (Kleparowska 15) i skradli garderobę robotników. — Ze strychu realności przy ul. Zielonej 54 skradli nieznani sprawcy na szkodę Józefa Marguliesa bieliznę wartości 500 zł. — Zofja Skarbkowa doniosła wczoraj policji, że skradziono z jej strychu bieliznę wartości 800 zł. — Po rozbiciu kłódki włamali się wczoraj złodzieje do mieszkania Zofji Zajączkowskiej przy ul. Owocowej 7, skąd skradli pościel i bieliznę wartości 900 zł.

(—) **Oszustwo.** Wczoraj aresztowała policja Dawida Szlomę Kamieńca za oszustwo dokonane przez pobranie towarów bławatnych na szkodę Izydora Leinwanda, wartości 250 zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Jana Banacha, przytrzymanego na kradzieży kieszon-

...wowej na szkodę Jana Ulricha, Antoniego Kazańskiego za kradzież, Romana Macha za kradzież cukru z wozu na Starym Rynku, Ludwika Królickiego za kradzież mydła, Ludwika K...owskiego za kradzież szynki na szkodę Karola Kolesy, Ewę Diaczek za kradzież prześcieradeł na szkodę firmy Drexlera, Władysława Rutkowskiego za kradzież bielizny na szkodę Bernarda Zahngartnera, Adama Kamińskiego za kradzież z włamaniem do sklepu k. Sztoklera w Bóbrce, oraz Ludwika Borko za kradzież rury żelaznej z podwórza realności przy ul. Zielonej 57, na szkodę inż. Cieślikowskiego.

Magazyn Pościeli R. DRZAŁA, Lwów, ul. Chorążczyzny 5 (obok kina Apollo) poleca kołdry, materace i pościel po najniższych cenach. Oraz przerabia kołdry po zł. 6 — materace po zł. 8.

9679-10

—o—

Z dziedziny kosmetyki. Puder Abarid do pudrowania twarzy. Żaden kosmetyk nie jest tak rozpowszechniony jak puder do twarzy i z żadnym wytwórcy nie robią tylu nadużyć, pod względem higjeny, co z pudrem. Dbają powszechnie o to, aby puder dobrze bielił i bez wyboru sypią bylejaką białą farbę, nie pytając, jakie związki metaliczne w sobie mieści, a więc cynkwajs, blejwajs, a w najlepszym razie bizmut.

Otóż wiedzieć należy, że wszelkie pudry z owemi domieszkami metalicznemi zatykają pory skóry, wywołując chorobliwe otłuszczenia i opryszczenia, pomijając już tę wielką wadę, że sinieją na powietrzu, zwłaszcza w zimie.

Puder „ABARID" jako produkt czysto roślinny, jest jedynym pudrem, który używać należy. Jest on przygotowany z wielką troskliwością, przesiewany dziesiątki razy, a więc zupełnie niedostrzegalny na twarzy, mimo że przybiela i maskuje znakomicie. Jest on przytem środkiem odżywczym, zawiera w swym składzie sproszkowane cząsteczki cebulki białej lilji i fjołkowego korzenia. Puder „ABARID" ma 8 odcieni. Omówiony wyżej preparat pochodzi z laboratorjum „Perfection". W sprawach bliższych informacyj i wyjaśnień prosimy się zwracać bezpośrednio do firmy, pod adresem: Warszawa, Szpitalna 10.

—o—

Five o'clocki w „Bagateli" na rzecz Schroniska dla bezdomnych. Każdej soboty odbywają się w „Bagateli" five o'clocki z udziałem całego zespołu artystycznego, który wykonuje cały niezwykle interesujący program. Cały dochód z tej imprezy przeznacza dyrekcja „Bagateli" na rzecz budowy Schroniska dla bezdomnych przy ul. Starotandetnej. Cel przyświecający inicjatorom five'ów ściągać będzie niewątpliwie nadal, jak dotąd szerokie rzesze ofiarnej publiczności.

—o—

Doniosły wynalazek z dziedziny lecznictwa. Panu Sz. Edelmanowi we Lwowie udało się stworzyć znakomity środek przeciw reumatyzmowi, bolom neuralgicznym, gośćcowi, bolom mięśniowym i.t.p. pod nazwą „Ichtiomentol".

—o—

Życie karnawała.

Bal Prawników. Reprezentacyjny Bal Prawników, który odbył się ostatniej soboty w salach Kasyna i Koła Lit. Art. był pod każdym względem udaną imprezą. Zabawę otworzył polonez, do którego w pierwszej parze ruszyli: P. Wojewodzina Gołuchowska z Rektorem Schrammem, dalej przewodnicząca Komitetu Pań Gospodyń Prof. Longchampsowa z P. Wojewodą Gołuchowskim, Prof. Reucka z Prez. Czerwińskim, Prof. Ehrlichowa z Prez. Hamerskim, Prez. Kudelkowa z Prof. Longchampsem itd. Jako pierwszy Reprezentacyjny Bal karnawału zgromadził Bal Prawników wiele prześlicznych toalet, z których wybijały się suknia Wojewodziny Hr. Gołuchowskiej z niebieskiej crepe de chine naszywana dżetami, Prof. Longchampsowej czarna z crepe satin, prof. Reneckiej z czarnej tafty, Prof. Żylińskiej z białej crepe de chiny, Prof. Ehrlichowej czarna aksamitna, Prez.Kudelkowej z liljowej mory, pny Gerżabkówny szafirowa z koronek, pny Niemczewskiej z niebieskiej tafty, pny Łomnickiej szafirowa z crepe satin, pny Thulliówny czarna z mory naszywana dżetami, pny Schuterówny z niebieskiej tafty, pny Dawidkówny niebieskiej z tiulem, pny Blumenfeldówny zielonej z tiulem, pny Kolischerówny z czarnej tafty. Zabawa, pod wytrawnem kierownictwem aranżera p. Mra Langa przy pomocy p. Mra Podhrebelnego, przeciągnęła się do szóstej rano, pozostawiając bardzo miłe wrażenie na gościach.

*

Bratnia Pomoc Studentów U. J. K. Dnia 25. bm. urządza Bratnia Pomoc Stud. U. J. K. we Lwowie zabawę taneczną w sali Czytelni Akademickiej, Łozińskiego 7. Wstęp ściśle za zaproszeniami, które otrzymywać można codziennie w godzinach 13—14 w lokalu T-wa, Łozińskiego 7.

*

Raut Asystentów Wyższych Uczelni Lwowa odbędzie się dnia 8. lutego w salach reprezentacyjnych Politechniki.

*

Reduta karnawałowa Czterdziestaków". Dnia 1. lutego o godzinie 21-szej odbędzie się w Kasynie 40. pp. przy ul. Piotra i Pawła — Reduta Karnawałowa, na którą Zarząd Kasyna zaprasza sympatyków 40. pp.

——o——

Pożar w Dzikowie

SZKODA NA 52 TYS. ZŁ.

Lwów, 24 stycznia.

(—) Wczoraj wieczorem wybuchł pożar w zabudowaniach **Chany Kupfer w Dzikowie starym**, pow. Lubaczów. Ogień, który powstał przypadkiem, szybko począł się rozszerzać i **zniszczył 4 domy mieszkalne, drewnianą bóżnicę i 3 stodoły z plonami.** — Szkoda wynosi **52.780 zł.**

Z życia prowincji.

Kronika kołomyjska.

(Od naszego korespondenta.)

Kołomyja, w styczniu.

Osobiste. Dotychczasowy kierownik urzędu skarbowego akcyz i monopolów w Kołomyji p. Celestyn Rozwoda zamianowany został inspektorem skarbowym w VI. stopniu służb. i naczelnikiem powyższego urzędu. Ten zasłużony awans człowieka niezwykle prawego i sumiennego, cieszącego się powszechnym szacunkiem i sympatją, spotkał się z uznaniem szerokich sfer miejscowego społeczeństwa. — Dyrektorem pryw. gimnazjum w Horodence mianowany został p. Michał Spólnicki, profesor tut. gimnazjum państw.

Towarzystwo prawnicze w Kołomyji odbędzie walne zebranie w sobotę 25. bm. o godz. 4.45 popoł. w budynku sądowym.

Tow. Przyjaciół Żołnierza pod przewodnictwem prokuratora W. Błażyńskiego rozwija gorliwą działalność na polu zbliżenia żołnierza do społeczeństwa cywilnego. Pięknym dowodem tej akcji była „Gwiazdka" urządzona dla załogi tutejszej przez wymienione Tow. Wydział Tow. stwierdza z pełnem zadowoleniem, że jego akcja znalazła zrozumienie i poparcie całego miejscowego społeczeństwa i okolicznego obywatelstwa bez różnicy wyznania i narodowości.

Karnawał tegoroczny bardzo u nas dychawiczny z powodu ciężkich czasów. Oprócz kilku wieczorów Sylwestrowych odbyła się tylko reduta, urządzona przez żyd. Tow. gimn. „Dror". Pozatem zapowiedzianych jest kilka zabaw tanecznych z których największe zainteresowanie wzbudza zabawa w „Sokole" w dniu 8. lutego br. przy dźwiękach muzyki cygańskiej z Rumunji.

Oświetlenie dworca kolejowego w Kołomyji przypomina jakąś zapadłą Pipidówkę lub inny Peczeniżyn. Naftowe kaganki kopcą i smołą w poczekalniach i innych ubikacjach dworcowych. Światło gazowe płonie tylko smętnie w restauracji II. klasy, dzięki inicjatywie prywatnej dzierżawcy tej restauracji, a jakaś zbłąkana lampa łukowa oświetla westybul i plac przed dworcem. Czyż faktycznie kolej naszą nie stać na zaprowadzenie światła gazowego lub elektrycznego? Wszak Kołomyja posiada gazownię i elektrownię!

Kronika złoczowska.

(Od naszego korespondenta.)

Złoczów, w styczniu.

(K) **Walne zebranie Koła T. S. L.** wybrało: posła burmistrza dra Moszyńskiego prezesem, prof. Jamiołą wicepr., ref. St. Eislera sekretarzem, zaś do zarządu: prok. Ansionowa, prof. Byrę, prof. Chabaka, naucz. Karzyńskiego, wł. cuk. Maćkówkę, ks. Smaczniaka, sędz. okr. Sterna, dyr. Szediwego i Tobiasiewicza. „**Jasełka" Zagadłowicza** odegrała młodzież tut. gimnazjum państw. 20. bm. w sali Sokoła. Widowisko wypadło bardzo dobrze, a jego organizator prof. Blaskie wicz zyskał uznanie publiczności, która szczelnie wypełniła salę. Dobrą grą odznaczyli się Ziarkiewiczówna i Łymowna oraz Terlecki. Uroczymi aniołkami byli: Jasińska, Maćkowkówna i Wasungówna.

Śmiałego włamania dokonano przedwczoraj o godz. 11 przedpołudniem do mieszkania przy ul. Potockiego p. Karpowiczowej. Gdy właścicielka mieszkania wróciła z uroczystości Jordanu, zastała całą garderobę i pościel na podłodze i skonstatowała brak żelaznej kasety, w której na szczęście mieściły się tylko carskie ruble i austr. korony oraz srebrny zegarek. Widocznie złodzieje śpieszyli się bardzo, gdyż odsunąwszy paczkę nie zauważyli mieszczącycn się pod nią pieniędzy.

*

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 24 stycznia.

Na giełdzie zboż. zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych. Tend. utrzymana, usposobienie słabe.

Na giełdzie akc. ruch słaby tend. utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 24 stycznia

za 100 kg loco stacja nadawania (paritas **200 km**).

Pszenica dworska ex 1929 33,75, 34,75, pszenica zbiorowa ex 1929 31,50, 32,50, żyto jednol. ex 1929 19,25, 19,75, żyto zbiorowe ex 1929 17,50, 18,00, jęczmień przemiałowy 16,00, 16,75, owies małop. ex 1929 15,25, 16,00, kukurudza 23,50, 24,50 ziemniaki przemysł. 3,00, 3,50, fasola biała 60,00, 75,00, fasola kolorowa 35., 45,00, fasola krasa 45,00 50,00 groch pół Victoria 30,50, 35,50, groch polny 23,50, 24,50, bobik 24.—, 25,00, wyka czarna 25,75, 26,75, wyka szara 24.—, 25.—, siano słodkie pras. 8,50, 9,50, słoma prasowana 5.—, 6.—, hreczka 22,50, 23,50, len 65.—, 67.—, łubin niebieski 20.—, 21.—, otręby żytnie 11.—, 11,50, otręby pszenne 13.—, 13,50, kasza hrecza na 50 proc. poł. 46.—, 48.—, kasza jęczmienna 35.—, 36.—, pęcak 33.—, 34.—, proso kraj. 26,75, 27,75, makuchy lniane 40.—, 41.—, mak niebieski 140.—, 150.— mak siwy 110.—, 120.—, koniczyna czerwona natur. 120.—, 130.—.

za 100 kg loco wagon Lwów

Pszenica dworska ex 1929 36,25, 37,25 pszenica zbiorowa 34,00, 35.—, żyto jedn. ex 1929 21,75, 22,25, żyto zbiorowe 20.—, 20,50, jęczmień przemiał. 18,25, 19.—, owies mał. ex 1929 17,75 18,50, mąka pszenna 65 proc. 61,00, 62,00, mąka żytnia typ urzędowy 37.—, 38.—, otręby żytnie 11,50, 14.—, otręby pszenne 13,50 12,00.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 23 stycznia (PAT). 4 proc. pożyczka inwestycyjna 118 i pół, 119, 5 proc. pożyczka dolarowa 68, 70, 69, 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94, 7 proc. — 83¼.

Waluty i dewizy. Holandja 357,60, Londyn 43,28, N. Jork 8.87,9, N. Jork wypł. telegraf. 8,89,7, Oslo 237,65, Paryż 34,94, Praga 26,31 i pół, Szwajcarja 171,88, Wiedeń 125,10, Włochy 46,56.

Warszawa, 23 stycznia (PAT). Bank Polski 183, 180 i pół, 181, Bank Zw. Sp. Zarob. 78 i pół, Siła Światło 93, War. Tow. F. Cukr. 27, Ostrowice 63, Starachowice 21, Zieleniewski 60, Gródek 6.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 23 stycznia (PAT). Bank Polski 183, Zieleniewski 63, 63 i pół.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 23 stycznia (PAT). Paryż, 20.33, Londyn 25.18, N. Jork 5.17, 45, Bruksela 72,02 i pół, Włochy 27,08 i pół, Amsterdam 208,05, Berlin 123.58, Wiedeń 72,83, Stockholm 138,87 i pół, Oslo 138,25 Sofja 3,74 i pół, Praga 15,31, Warszawa 58,02 i pół, Budapeszt 90,50, Białogród 9,12 7/8, Ateny 6.71, Konstantynopol 2,42 3/4, Bukareszt 3.07 3/4, Helsingfors 13,00, Buenos Aires 207 i pół.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 23 stycznia (PAT). Amsterdam 285,04, Belgrad 12,61 i pół, Berlin 169,50, Bruksela 98,81, Budapeszt 124,09, Bukareszt 421¼, Kopenhaga 189,60, Londyn 34,52 i pół, Madryt 92,00, Medjolan 37,12 i pół, N. Jork 709,25, Oslo 189,45, Paryż 27,86 i pół, Praga 20,98 1/8, Sofja 5,13¼, Stockholm 190,35, Warszawa 79,52 i pół, 79,80 i pół, Zurych 137,04, Amerykańskie 706,30, Niemieckie 169,27, Francuskie 27,88, Włoskie 37,09, Jugosłowiańskie 12,40 i pół, Czeskie 20,94 i pół, Węgierskie 124,10, Szwajcarskie 136,70, Angielskie 3448 i pół, Rumuńskie 419¼, Renta majowa 1,06, Renta lutowa 1,09,9, Renta koronowa 1,06, Dunaj S. Adria 92¼, Tureckie 27¼, Bankverein 21¼, Kreditanstalt 51, Bank Hipoteczny 70, Kompas 12,10, Laenderbank 29,10, Czerniowce 49¼, Austr. kol. państw. 26,10, Cement 97, Alpiny 36,10, Berg u. Huetten 845¼, Prager Eisen 434, Rima 106¼, Skoda 365, Zieleniewski 51 3/4, Karpaty 4,43, Galicja 33.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 23 stycznia (PAT). Nowy Jork 486,59, Paryż 123,91, Berlin 20,37½ Montreal 492 1/8, Hiszpanja 37,75, Amsterdam 12,10 5/16, Bruksela 34,94¼, Włochy 92,98, Szwajcarja 25,18 1/8, Kopenhaga 18.19 3/8, Stockholm 18,12 7/8, Oslo

18.21 5/8, Helsingfors 193.67, Praga 164.43, Budapeszt 27.83, Belgrad 276, Sofja 672, Rumunja 818,, Wiedeń 34.61, Warszawa 43.39.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 23 stycznia (PAT). Londyn 123.90 i pół, N. Jork 25.46, Bruksela 354 i pół, Hiszpanja 329, Włochy 133¼, Szwajcarja 492¼, Kopenhaga 681, Amsterdam 1023 i pół, Oslo 680¼, Stockholm 683¼, Praga 75.30, Rumunja 15.15, Wiedeń 357 i pół, Berlin 608¼.

GIEŁDA BERLIŃSKA.

Berlin, 23 stycznia (PAT). Berlin (kurs nieoficjalny) 212.93, Gdańsk (kurs nieoficjalny) 173.41.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 23. stycznia.

Tendencja lekko zniżkowa. Obrót słaby.

DEWIZY: Dolary ameryk. 8.87.00—8.87.50, dolary kanad. 8.79.00—8.79.50, Korony czeskie 0.26.25—0.26.50, Leje 0.05.00—0.05.50, Szylingi 1.25.00—1.25.50, Franki francuskie 0.34.75—0.35.00, Franki szwajcarskie 1.71.90—1.72.10, Funty 43.30.00—43.50.00, Czerwieńce 15.00.00—15.50.00.

ZŁOTO: 20 kor. 36.40.00—36.60.00, 20 frank. 34.20.00—34.50.00, 10 rubli 46.00.00—46.40.00.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCYJ RADJOWYCH.

Piątek, 24. stycznia 1930.

WARSZAWA 1411 12.05 Muzyka z płyt gram. 16.15 Muzyka z płyt gram. 17.45 Koncert chóru cerkwi św. Magdaleny. 20.15 Koncert oratoryjny z Filh. Warsz. 20.30 Muzyka lekka. **KRAKÓW** 312 16.25 Koncert płyt gram. **POZNAŃ** 334 13.00 Konc. gram. 17.45 Konc. gram. **KATOWICE** 408 16.20 Konc. z płyt gram. **WILNO** 385 16.15 Muz. popul. w wyk. zespołu muz. P. R. 17.45, Popoł. konc kam. **LIPSK** 259 2100 Konc. symf. w wyk. Lipskiej ork. **KOPENHAGA** 281 12.10 Muz. z rest. Wiwel. 14.00 Konc. popoł. 20.15 Koncert. **BRNO** 342 12.30 Popul. konc ork. 19.05. Ros. ork. bałałajkowa. 2010 Koncert 21.00 Muz. czeska. **LONDYN** 356 13.00 Brahmsa Sonata a-dur nr. 2 i Sona tensatz (skrz. i fort.) 16.45 Konc. dla szkół. 19.40 Teccaty i fugi Bacha (fort.). **SZTUTGART** 360 20.30 Ros. konc. fort. **FRANKFURT** 390 16.00 Konc. muz. tan. 21.45 Recital wokalny Lotty Leonard. **BERLIN** 418 14.00 Opery kom. na płyt. gram. 20.45 muz. duńskiej, 0.30 Konc. nocny Berl. ork. symf. **LANGENBERG** 473 12.10 Muz. mechaniczna 13.05 Konc. południowy, 17.30 Konc. chóru i radjokwartetu. 20.00 Muz. operetkowa. **PRAGA** 487 16.30 Konc. popoł. 19.05 Konc. mand. 20.00 Muz. kamer. 2130 Erwin Schulhoff (fort) **WIEDEŃ** 516 11.00 Por. muz. 16.30 Muz. kamer. 17.30 Recital wokalny. 20.00 Konc. wied. orkiestry mand. 21.05 Karnawał wied. **MONACJUM** 533 16.30 Konc. popołud. 18.45 Muz. kamer. **PARYŻ** 1725 16.45 Radjo konc. 19.35 Płyty gram. 20.40 Płyty gram.

Sobota 25 stycznia 1930.

WARSZAWA 1411 12.05 Muz. z płyt gram. 16.15 Muz. z płyt gram. 19.25 Płyty gram. 20.30 Konc. wiecz. 22.35 Kom. PAT. 23.00 Muz. tan. **KRAKÓW** 312 16.40 Konc. płyt gram. **POZNAŃ** 334 13.05 Konc. gram. 19.30 Aud. wokalna. 22.15 Konc. gram. 24.00 Konc. nocny, **KATOWICE** 408 16.20 Konc. z płyt gram. **WILNO** 385 12.05 Poranek muz. popul. w wyk. ork. P. R. 16.15 Muz. z płyt gram. **KOPENHAGA** 281 12.45 Muz. z rest. Wivel. 15.30 Konc. popoł. 20.00 Wieczór popul. muz. duńskiej. 20.35 Godzina pieśni fińskiej. 22.00 Wesoła muzyka. **BRNO** 342 19.30 „Królowa Saby“ — opera Goldmarka. **LONDYN** 356 14.00 Muz. popul. 17.45 Muz. organ. 19.45 Toccaty i fugi Bacha (fort.) 22.35 Konc. ork. wojsk. **SZTUTGART** 360 15.00 Konc. radjoork. 19.30 „1001 Noc“ — operetka Straussa. 23.00 Serenady. **FRANKFURT** 390 14.15 Aud. muz. dla młodz. **BERLIN** 418 16.14 Zapomniani kompozytorzy. 16.30 Konc. popul. 19.00 Przebojowe piosenki. 20.00 Konc. popul. **LANGENBERG** 473 13.05 Konc. popoł. 17.30 Muz. kamer. **PRAGA** 487 16.30 Jazzband Fiala. 20.30 Vinehra dzki kwart. wokalny, 21.00 Muz. popul. **WIEDEŃ** 516 18.15 Akademja koncertowa 20.05 „Tajemnica Zuzanny“ — opera Ferrariego. 22.00 Lekki konc. **MONACJUM** 533 18.50 Cytrzyści i gitarzyści. 19.45 Wesoły wieczór. **PARYŻ** 1725 10.00 Transm. konc. z sali Konserwatorjum. 18.00 Transm. konc. Colonne.



PODNIEBNA WILLA.

(=). B. gubernator N. Jorku Smith postanowił zbudować sobie willę w samem centrum miasta, co oczywista wobec braku miejsca było rzeczą niemal niemożliwą do spełnienia. Smith wpadł jednak na oryginalny sposób. Mianowicie zbudował swą willę na dachu jednego z drapaczów chmur. Rycina nasza przedstawia właśnie tę podniebną willę.

Do kina „PALACE“ za darmo

mogą dziś pójść następujący Czytelnicy „Gazety Porannej“

GLATTY JAN, ul. Leona Sapiehy 39.
OLAŃCZUKOWA JÓZEFA, ul. Modrzejewskiej 16.
ZAGÓRSKA KATARZYNA, pl. Św. Antoniego.
KOŃKA WŁADYSŁAW, ul. Batorego.
TADUCH ANTONI, ul. Hetmańska.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 25. I. 1930. 52

Edgar Wallace

Tajemnica Szulera

Po chwili zadzwonił.

— Proszę mi przysłać Cartera — rozkazał, a w parę minut później zjawił się młody człowiek o wesołej twarzy, który skubiąc pierwszy meszek wąsika, czekał rozkazów.

— Carter — ostrożnie zaczął Angel — myślę że w oddziale daktyloskopji musisz się pan chyba nudzić?

— Sam nie wiem, sir — odrzekł młodzian, niezbyt zapalony daktyloskop — właśnie dostaliśmy...

— Carter — rzekł Angel jeszcze ostrożniej — czy nie miałbyś pan ochoty do pewnej roboty bardzo zabawnej?

— Jeszcze jak, sir — zapewnił Carter.

— Bo potrzeba mi kilku ludzi, takich, coby się nie zadawali z reporterami i zachowywali się całkiem „nieoficjalnie“, dopóki zechcę — rzekł Angel poczem przedstawił mu swój plan.

Po odejściu młodego człowieka, Angel nakreślił trójkąt na bibule teki.

— Spedding sprzymierzył się z „Szajką miejską“ — zrobił krzyżyk w jednym kącie. — Spedding wie, że mi o tem wiadomo — zrobił krzyżyk na wierzchołku. — Ja wiem, że Spedidng wie, iż mnie o tem wiadomo — naznaczył trzeci kąt. — Spedding rzucił kartę, a będzie grał djabelnie szybko.

W tej chwili wszedł do pokoju podkomisarz.

— Hallo, Angel! — rzekł, rzuciwszy okiem na geometryczną figurę. — Co takiego? Jakaś nowa gra?

— Stara gra — odrzekł Angel, zgodnie z prawdą — tylko zagrana w nowy sposób.

— — — — — — — — — — — —

Angel niezbyt się pomylił przypuszczając, że Spedding bezpośrednio rzucił nową kartę, a jakkolwiek detektyw nie liczył się z nowym czynnikiem w osobie starego George'a, niemniej rozmaite okoliczności wpłynęły na przyspieszenie aktu, przewidzianego przez Angela.

Jedną z nich i nie najblahszą, było uwięzienie Vennisa. Po rozmowie ze starym Georg'em, Spedding zdecydował się na politykę wyczekującą. Zabrano starego do domu w Clapham. Spedding postanowił czekać cierpliwie, aż jakiś kaprys chwili przypomni staremu sens kryptogramu, który sam był podsunął. Kilka razy dziennie zadawał staremu pytanie:

— Jak się pan nazywa?

— Stary George, tylko stary George — brzmiała niezmienna odpowiedź, wśród chichotów i kiwania głową.

— Ale prawdziwe nazwisko, z tych czasów, kiedy pan byłeś... profesorem.

Jednakowoż pytanie to pobudzało starego tylko do rozwlekłych opowiadań o jego „hojnym mecenasie“.

Connor przybył potajemnie do Clapham, by otrzymać zlecenia. Było to wieczorem, tego samego dnia kiedy uwięziono Vennisa.

Musimy zabrać się do roboty zaraz — rzekł adwokat. Connor siedział naprzeciw niego, na tem samem krześle, które przed paru dniami zajmował Jimmy. — Na nic się nie zda czekać na jasną chwilę starego; pierwszy pan był najlepszy.

— Czy zaszło coś nowego? — spytał Connor. Poprzedni jego lęk przed adwokatem ustąpił miejsca poufałości sprzymierzeńca.

— Był dziś u mnie w biurze detektyw i wypytywał się o banknoty, które znaleźli u Vennisa. Angel wysnuje z tego wnioski, więc niema czasu do stracenia.

— My jesteśmy gotowi — rzekł Connor

— Więc niechże będzie jutro w nocy. Odwołam straż policyjną. która czuwa nad sałem. Znajdę już jakieś usprawiedliwienie.

Connorowi przyszło coś na myśl.

— Czy nie możnaby ich zluzować przez inny oddział? Zobowiązuję się przebrać kilku moich, że będą wyglądać, jak najprawdziwsi policjanci.

Spedding zmrużył oczy.

(C. d. n.)



Radością życia jest **Ichtiomentol**

usuwa nowiem wszelkie bóle mięśniowe, pos rzał, łam nia, gośćciec bóle reumatyczne szybko i pewnie.

Wszędzie do nabycia

Ichtiomentol Wyrób i skład wysyłkowy:

Laboratorjum chemiczne aptekarza

Mra. SZYMONA ĘDELMANA

WE LWOWIE Teatyńska 16.

„SZTUKA“ Zakłady dla fotografij ::: i powiększeń :::

Lwów, Legjonów 1, pierw. piętro **tel. 30-57,**

wykonuje powiększenia wszelkiego rodzaju t. j. kredkowe, sepja, grawury, szkice, pastele, akwarele, oleje i t. p.

wraz z oprawą na dogodne spłaty miesięczne.

„OLLA“ PREZERWATYWY ?.!

Ależ!... „OLLA“ przecież **znacznie** lepsze!

Każdemu bez poręki sprzeda firma **„KA-TE“** UL. SOBIESKIEGO 12 Telef. Nr. 43-39.

MEBLE

wszelkiego rodzaju NA DŁUGOTERMINOWE SPŁATY.

TECHNIK-MECH. poszukuje zajęcia w zakładzie przemysłowym. Adm. „Gaz. Por.“ „Technik“. 1167-2

EM. OFICJAŁ sądowy, w sile wieku, żyd, tabularzysta, biegły w sprawach wekslowych poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia sub „Oficjał sądowy“ do Administr. „Gazety Porannej“. 1155-2

MIESZKANIA I SKLEPY
10 groszy za wyraz

POKOJE tanio miesięcznie odda hotel pod „Trzema Murzynami“, Krakowska l. 9. 1120-5

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

WIEDEŃSKIE jadalnie i sypialnie, gabinet męski, łóżko mosiężne, salon kompletny z lustrem mahoniowem, witrynka mahoniowa z bronzami, szafa na książki oszklona, szafy dębowe i wiele innych rzeczy okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Rynek 42. firma Markiewicz, sklep korzenny. 1181-4

FORTEPIAN krótki, **PIANINO** kupię zaraz, gotówką płacę. Hanak, Piłsudskiego 21. pierwsze piętro. 1041-5

KRYNICA. Sprzedam lub wydzierżawię willę, kompletnie urządzoną, 26 ubikacyj. Adres: Buchsbaum, Tarnów, Brodzińskiego. 1198-2

Humor.



— Proszę o filiżankę kawy, ale bez cykorji.

— Cóżto, chce pan pić czystą wodę?

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Za granicę	zł. 9.50

P. K. O. 141.871.

NA LÓD kompletne garnitury „SPORT“ tylko plac Halicki 3. 1213-5

SPRZEDAM 150 kop trzciny, Rozwadowska, Rohatyn dworzec. 1153-3

FORTEPIAN „Schweighofera“ oraz ucznia „Bösendorfera“ najnowszej konstrukcji sprzedam, ewentualnie wynajmę. Kopernika 26. Skleniarski. Telefon 83—31. 1210-2

Pranie pierza i puchu uskutecznia Władysław WEBER Lwów, Batorego 2

PIANINO zagraniczne, pierwszorzędne, mało używane, piękne lub nowe zamienię na fortepian; dopłata wedle umowy, ewentualnie sprzedam. Kopernika 26, Skleniarski, Telefon 83—31. 1211-2

DLA NOWORODKÓW kompletne wyprawki „SPORT“ tylko plac Halicki 3. 1213-5

PIANINO w dobrym stanie kupię przywatnie gotówką. Wiadomość w Redakcji pod „Pianino“. 1190-2

KSIĄŻKI lekarskie i instrumentarjum chirurgiczne z szafką okazyjnie do nabycia. Lwów, Sapiehy 9, drugie piętro na lewo. 1200

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Gródek Jagiell. Adam Kurtzer, ur. 1893 Mościska. 1154-3

ANDRZEJ KAPŁUN 1907, unieważnia zgubiony dokument wojskowy wydany przez PKU. Tarnopol. 1140-3

ŻAKIETY wełniane zł 12.—, **Pullovery jedwabne 15, koszule 3, kombinacje strojne 5, pończochy 1.50 tylko w magazynie „Golf“. Lwów, Kilińskiego 1.** 9981-25

ZAJĄCE, lisy, kuny, tchórze, wydry, kupuje, przyjmuje do wyprawy Pracownia futer Karola Schürera, Senatorska 10. 967-10

KWIATY karnawałowe, piękne, niedrogie, gotowe i na zamówienie. Pelczyńska 1./II. 1138-3

SYPIALNIE, jadalnie, salonowe, biurowe i kuchenne solidne poleca **Spółka Rzemiosł.** Lwów, plac Halicki 10, w po dwórzu. 1013-10

KAPELUSZE i woale żałobne poleca Topolnicka, Pasaż Mikolascha, I. piętro. 904-3

JEDWABIE, koronki, tiule, hafty najtaniej BLAUSTEIN, Wałowa 11. 1207-10

ULOKUJE na hipotekę lwowską 2000 dolarów. Kupuję dobre pretensje. Wiadomość: Administracja „Gazety Porannej“ pod „Kapitalista“. 1196

Aparaty dedektorowe

na stację lwowską.

MARCONI	TEFAG
POLMET	DAKI
LEOPOLIS	NATAWIS

WZMACNIACZE DO APARATÓW DETEKTOROWYCH, odbierających Lwów na głośnik poleca po najniższych cenach tylko
F-ma „ECHO“, Lwów, Sykstuska 24, telefon 27—81. 1208-2

GRAMOFONY i płyty kraj. i zagr. jak: Columbia, His Master, Polydor, Brunswik, najnowsze nagrania taneczne, śpiewy perwszorzędnych tenorów etc. Nagrania skrzypcowe. Wszystkie zdjęcia filmu „Śpiewający błazen“ poleca najtaniej

Malwina ROSENMAN

LWÓW, JAGIELLOŃSKA 17. Tel. 17-25.
Warunki najdogodniejsze.
1121-10

KAWIARNIA I BAR „SEVILLE“
Lwów, Piekarska 2.

pod nowym zarządem pierwszorzędnych fachowców. Wyborna kawa, wszystkie pisma kraj. i zagr. Lokal otwarty do późnej nocy. O liczne odwiedziny uprasza 651-10 Zarząd E. Bredy i J. Kozak.

PIĘKNY I TRWAŁY POŁYSK NADAJE CADIX
NAJLEPSZY AMERYKAŃSKI LAKIER DO PAZNOGCI



Przedstawiciel na Polskę i Gdańsk Dom Handlowy **„EMHA“ Kraków, Stradom 18**

Precz z robotą zagr.
Wytwórnia Kamieniarsko-Rzeźbiarska

BERNARD KOBER

Lwów, Pilichowska

Wykonuje po cenach fabrycznych na miej scu wszelkie roboty Kamieniarskie z granitów i labradorów szwedzkich oraz krajowych. 828-50

MEBLE NA RATY!
Ceny gotówkowe — poleca
Magazyn Mebli
STEIL i Ska
Lwów, Kaźmierzowska 28. Tel. 64-13.
1048-6

UWAGA!

Do PP. Zastępczyń i Zastępców losowych!
WYSYŁAMY DO WAS NASZEGO INSPEKTORA!

Wzywamy wszystkich, którzy dotąd sprzedażą oblikacji premjowych i dolarowych na raty się zajmowali, jakoteż i tych, którzyby sprzedażą tą zająć się chcieli, by we własnym interesie zgłosili się osobiście od godziny 10-tej rano do 1-ej w poł.:
do **p. S. Frischa:** w dniu 24 stycznia w **Przemyślu,** Hotel City
w dniu 25 i 26 stycznia br. we **Lwowie,** Hotel New-Jork
w dniu 27 stycznia br. w **Złoczowie,** Hotel Pański
w dniu 28 i 29 stycznia br. w **Tarnopolu,** Hotel Podolski.
Otrzymacie **GWARANTOWANĄ** wypłatę **NAJWYŻSZEJ PROWIZJI** ewentualnie **stałą pensję i zwrot kosztów podróży!**
PP. z najbliższej okolicy zgłaszający się u naszego inspektora otrzymują zwrot kosztów podróży!

Do L. DRP/IV - 801 30. Lwów, dnia 22. stycznia 1930 r.

Komunikat o przetargu.

Urząd Wojewódzki - Dyrekcja Robót Publicznych we Lwowie powołując się na ogłoszenie w Lwowskim Dzienniku Wojewódzkim i w Monitorze Polskim rozpisuje **publiczny przetarg ofertowy pisemny** na wykonanie **budynków drogowych w Zboiskach i Derewaczu** (pow. Lwów) z terminem wniesienia ofert **do 6-go lutego 1930 r. godz. 11-ta.** Bliższe dane w Oddziale Drogowym Dyrekcji Robót Publicznych (Gmach Województwa III. p.)

Dyrektor Robót Publicznych:
Inż. **F. Blum** wr.

Do kina „PALACE“ za darmo

mogą dziś pójść następujący Czytelnicy „Gazety Porannej“

ZIMMERMAN ALFRED, Stryj.
MUND JAKÓB, Stryj.
METZGER EDWARD, ul. Ossolińskich l. 1.
GŁOWIŃSKI ALFRED, ul. Śniadeckich 2.
STARZYCKI STEFAN, ul. Łąckiego 1a.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr. za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — **Uwaga:** Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej“, Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.